Ner 2. | Kraków, 3 Stycznia — Piątek. | Rok 1873.

CZAS

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie	rocznie złr. 20 —	kwartalnie złr. 5 —	miesięcznie złr. 2 —
we **Lwowie:** w Ajencyi „Czasu“	„ „ 21 —	„ „ 5 c. 25	„ „ 2 —
Pocztą w państwie austryackiem	„ „ 24 —	„ „ 6 —	„ „ 2 c. 25
„ do całych Niemiec	„ tal. 16 sgr. 20	„ tal. 4 sgr. 5	„ tal. 1 sgr. 15
„ do Francyi i Anglii	„ frank. 108	„ frank. 27	„ frank. 10.
„ do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	„ frank. 80	„ frank. 20	„ frank. 7.

Listy z pieniądzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu“ w Krakowie, przy ul. Mikołajskiéj pod L. 444. — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ przy ulicy Mikołajskiej, w domu pod L. 444; Księgarnie pp. S. A. Krzyżanowskiego ulica Floryańska, J. Wildta przy ulicy Grodzkiej, Bióro A. P. Swierczewskiego i Sp. w ulicy Szewskiej N. 20, handel M. Dworskiego w kamienicy ks. Jabłonowskiego i handel papieru Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku, tudzież wszystkie urzęda pocztowe austr. **Ogłoszenia** (Inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 ct., oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 ct. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. **Prenumeratę** i **Ogłoszenia** przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu p. *Antoni Piątkowski*, przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik*, Wollzeile 29 i w Pradze Ferdinands-Strasse Nr. 38. — Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny pułkownik *Winc. Raczkowski*, Faubourg Poissoniere Nr. 33. — Zaś tylko Ogłoszenia: W Wiedniu Wallfischgasse N. 10, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein* i *Vogler* — w Wiedniu *F. Löb*, Wollzeile Nr. 2, i *R. Mosse*, Seilerstätte 2, — w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Comp.*

Przedpłata na „CZAS“

od d. 1 Stycznia 1873 r.

	W Krakowie	w całej Austryi
rocznie	złr. 20	złr. 24
półrocznie	„ 10	„ 12
kwartalnie	„ 5	„ 6
miesięcznie	„ 2	„ 2 c. 25

Prenumeratę przyjmują:

we Lwowie: Ajencya „*Czasu*“ A. Piątkowskiego, plac Katedralny 1. 31; — *w Wiedniu:* A. Oppelik, Wollzeile 29; — *w Paryżu* (na Francyę, Belgię i Anglię) pułkownik Winc. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33, wreszcie wszystkie urzędy pocztowe w kraju i za granicą.

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru, albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumerata liczy się od każdego pierwszego dnia miesiąca.

☞ Prenumeratę najdogodniej przesyłać **przekazem pocztowym**.

Cena „*Czasu*“ za granicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

☞ *Z dniem 1 Stycznia 1873, Ajencya „CZASU“ przeniesioną zostaje z Księgarni p.* Czecha, *do Księgarni p.* S. A. Krzyżanowskiego *przy ulicy Floryańskiej. — Inne Ajencye pozostają jak dotąd.*

Kraków 2 stycznia.

Roma locuta est. Bezbronny starzec, ograniczony do swego „ogródka“ przemówił dnia 23 grudnia do kilkunastu prałatów, a oto głos jego po całym rozległ się świecie i zapalił gniewem oblicza tych, co mając milion żołnierza na rozkazy i miliardy wymuszone kontrybucyą, nie napotykali już żadnej przeszkody, przed żadnem nie cofali się bezprawiem, wierni zwiastowanej przez siebie doktrynie: „siła przed prawem“. Dopiero allokucya papieska rzuciła wyrok potępiający na wyznawców tej doktryny i wykazała niegodziwości ludzi, zarówno czy stoją u steru władz lub zasiadają w parlamentach albo tworzą czeredę służalców i pochlebców, bijącą poklask każdemu powodzeniu. I cała ta zgraja odpowiada chórem obelg i szyderstwa na karcący głos upomnienia najwyższego Pasterza, bo nawykła tylko czcić i hołdować sile brutalnej, nie uznaje żadnej wyższej moralnej powagi, czując się bezpieczną, skoro ani armia nie potrzebuje być zmobilizowaną ani kursa giełdowe nie ucierpiały. Bałwochwalcy państwa chylą głowę przed nowoczesnym ołtarzem tego bożyszcza, na którym zatknięto bagnet, by zastąpił godło odkupienia i usypano stos złota w miejsce symbolu najwyższej ofiary.

Kiedy Pius IX wstąpiwszy na stolicę apostolską zwiastował światu słowa wolności i pokoju, i wezwał książąt przedewszystkiem włoskich do utworzenia federacyi, nie tylko u nich zazdrosnych i samolubnych a jedynowładztwa chciwych, napotkał nieprzełamany upór, ale i tych na siebie oburzył, co przeczuwali, że im broń z ręki wytrąca, bo stawszy się silnym zarówno ligą państw jak miłością ludów, rozszerzy sfery kościoła powszechnego i zbliży przepowiednię: „jedna owczarnia i jeden pasterz“. I odtąd zaczęło się prześladowanie kościoła i głowy jego. Zawarli monarchowie sojusz z rewolucyą, a lubo jedni padli jej ofiarą, drudzy jednak zręczniejsi, za narzędzie ją swoje używszy, zagarnęli dziedzictwo tamtych i dalej prowadzą dzieło zagłady kościoła i niewoli ludów.

Już dawno dowiedzioną jest przez historyków rzeczą, że reformacya posłużyła tylko książętom niemieckim do rozpostarcia swej władzy, że dogodnym stała się w ich ręku środkiem zbogacenia się, wreszcie, że pomogła im rozbić cesarstwo. Za naszych również czasów skeptycyzm kilku księży niemieckich nastręczył ambitnym i zwycięskim Prusom sposobność do spełnienia myśli od dawna żywionej, by utworzyć jeden urzędowy kościół dla wzmocnienia węzłów politycznej i narodowej jedności. Podobneż wystąpienia kilku księży francuskich przeciw kościołowi żadnego nie sprawiły skutku, bo nie było władzy, coby chciała się nimi posłużyć, jak w Prusiech. Tu bowiem już od czasów reformacyi temi chadzano drogami: przed laty zjednoczono różne wyznania protestanckie w jeden urzędowy kościół, i oddano go pod naczelny dozór i zwierzchnictwo państwa, a teraz postanowiono oderwać katolików od Rzymu, po części drogą odszczepieństwa, po części prześladowania, wytoczono biskupom procesa, oddano ambonę pod dozór policyjny i nowellę karną, odebrano duchowieństwu pieczę nad szkołami ludu, rozpędzono zakony, a wreszcie zabroniono udzielać dzieciom polskim naukę religii w ich ojczystym języku, aby im tę naukę uczynić niezrozumiałą albo nawet wstrętną. Słowem, zamierzono wyzuć kościół z praw, podkopać powagę jego, ubezwładnić go, aby go zwolna tak środkami policyjnemi, jak systemem nauczania oraz przez fałszywych kapłanów wciągnąć w matnię doktryn racyonalistycznych, które już w kościele protestanckim coraz więcej szerząc się, pozwalają go wyzyskiwać w celach politycznych, a tak zanihilowawszy oba kościoły, wznieść na gruzach ich jedynowładną, jednolitą, bezwyznaniową potęgę państwa. Wszakże parę dni dopiero temu przytoczono znaczące słowo pewnej noty dyplomatycznej, że inna jest moralność prywatna a inna rządowa. I zaiste, gdy pierwsza ma źródło swoje w nauce chrześciańskiej, druga w interesie zwanym *raison d'état*, które jest tylko odnowieniem pogańskiego *salus reipublicae suprema lex.*

Przeciw temu też dziełu zagłady kościoła, przeciw temu bałwochwalstwu państwa i pozbyciu się przez nie wyższych moralnych chrześciańskich zadań i celów, podniósł się głos najwyższego kapłana. Nie odwróci on wprawdzie ciosów w kościół wymierzonych, ale ich też nie sprowadzi, bo one już dawno nietylko postanowione lecz i zapowiedziane. Przewidzieć atoli snadno, że odtąd wszelkich dalszych przeciw kościołowi kroków nie omieszka usprawiedliwiać rząd pruski allokucyą papieską, skoro postępowaniem duchowieństwa tłomaczył dotychczasowe. Czyż aby oszczędzić mu tego nowego kłamstwa, wypadało Papieżowi milczeć? Allokucya nie jest przecież wyłącznie protestacyą przeciw gwałtom, grabieżom, świętokradztwu, uzurpacyi; jest ona bowiem nietylko głosem upomnienia i przestrogi, lecz oraz manifestem do całej rzeszy wiernych wydanym i ma być dla nich tarczą nie przeciw pociskom nieprzyjaciela, lecz przeciw własnej słabości, talizmanem przeciw pokusom, bronią, którą odpierać mają wszelki kompromis między sumieniem a korzyściami materyalnemi. „Jedyny też to głos na świecie — że tu obce powtórzymy słowa — co się jeszcze odzywa w imie prawa i sprawiedliwości.“

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Kęty 31 grudnia.

Podług ustaw dotąd w cesarstwie austryackiem obowiązujących, urzędnicy państwa podzieleni są na 12 klas dyet. Wedle nowej ustawy względem uregulowania płac urzędników państwa przez Ministerstwo wypracowanej i Radzie państwa do uchwały przedłożyć się mającej, podzieleni zostali urzędnicy podług stopni na 11 klas.

Projekt tej nowej ustawy w §. 8 opiewa: „Jeżeliby niektórzy urzędnicy z powodu uregulowania płac umieszczeni zostali w klasie niższej, niż klasa dyet, do której dotąd należeli, w takim razie zatrzymują dla swojej osoby dotychczasowy wyższy stopień, ale bez pretensyi do wyższej płacy odpowiadającej temu stopniowi.“

Tym §em ustawy zastrzega sobie Ministerstwo dowolne zniżanie urzędników wyższej klasy dyet i wcielanie ich do niższego stopnia, ma się rozumieć z uszczupleniem płacy, jaka przynależy wyższemu stopniowi, a to, ażeby pokryć podwyższenie płac wyższych urzędników z krzywdą niższych, bo nikt zaprzeczyć nie zdoła, że właśnie oficyałom c. k. urzędów podatkowych, którzy już obecnie pobierają 500, 600 i 700 złr. podług nowej ustawy nic nie podwyższono. Dalej nie chcę być prorokiem, jednak zrozumiawszy dokładnie myśl §. 8go rzeczonej nowej ustawy, śmiem sądzić, że jest usiłowaniem ministerstwa wcielić dotychczasową 10tą klasę dyet do płacy stopnia 11ej klasy, i natenczas urzędnik 10tej klasy dyet nietylko utraci swój wyższy stopień ale także tak szumnie zapowiedzianego podwyższenia płacy nie otrzyma (bo wymiaru dodatków aktywalnych, które przyznano 11ej klasie, żadnem prawem nie można nazwać podwyższeniem płacy). Wprawdzie rzeczony paragraf przyznaje ten wyższy stopień osobie urzędnika bez wszelkiej korzyści, jednak co urzędnikowi po tytule, skoro nie ma nic w szkatule, i być jak dotąd ubogim. Zagraża przeto §. 8 wspomnionej ustawy urzędnikom 10ej klasy dyet w ogóle, a osobliwie urzędnikom manipulacyjnym w 10tej klasie dyet będącym, bo przez wcielenie ich do stopnia klasy 11tej nietylko nic a nic z tej szumnej obiecanki nie skorzystają, ale także nabyte już swe prawa, na korzyść wyższych uszczuplone mieć będą.

Sądzę przeto, że byłoby nie od rzeczy podnieść głos i wnieść petycyę przeciw temu dowolnemu postępowaniu, a to przez jednego z posłów naszych do Rady państwa.

§. 14 rzeczonej ustawy mówi dalej: „Urzędnicy państwa, którzy przeżyli 65 lat, nie mają żadnego prawa do pobierania datków aktywalnych“ (o datkach funkcyjnych nie ma tu najmniejszej wzmianki). Proszę osądzić, czy ten §. jest na słuszności oparty. Bynajmniej. Tutaj mimowolnie przypomina mi się, że u niektórych dzikich ludów ojciec familii stary nie mogąc już pracować i stawszy się ciężarem rodziny, wiesza się rękami na gałęzi drzewa — familia tańcuje naokoło niego i śpiewając radośnie woła: „Trzeba zerwać jabłko, które już dojrzało“ ściąga potem nieszczęśliwego starca, zabija i ze smakiem pożera.

Paryż 28 grudnia.

* Prasa paryska tak się wdrożyła za czasów cesarstwa do zapisywania najdrobniejszych wypadków zaszłych na dworze, że i dziś choć nie mamy ani cesarza ani króla, wszystkie szczegóły dotyczące czynności prezydenta Rzeczypospolitej są po dawnemu na czele nowin do wiadomości całego świata ogłaszane. Dziś w sobotę będzie Thiers na obiedzie u lorda Lyons; jutro w niedzielę daje on obiad dla ambasadorów i reprezentantów różnych państw; 31go będzie na obiedzie u hr. Arnima; d. 1go stycznia od godziny 10ej do 1¾ przyjmuje powinszowania Nowego Roku, a 4go stycznia zaproszony jest od municypalności paryskiej na obiad do pałacu Luksemburskiego. Wszystko to opowiadane jest skromnie i nie dorównywa stylowi *Journal de Reims*, który donosi w ten sposób o przyjeździe p. Juliusza Simona: „J. Ekscel. minister oświecenia przybył do naszego miasta i raczył stanąć w mieszkaniu deputowanego“, to raczył przypomina urzędową formę wszystkich moskiewskich dzienników, donoszących o rodzinie carskiej.

Ważniejszą jest wiadomość, że dzisiaj komisya trzydziestu w całym komplecie pierwszej sekcyi ma konferencyę w Pałacu Elizejskim z Thiersem. Jeżeli jej to powtórzy, z czem się prywatnie dał słyszeć, „żem dostatecznie wytłomaczył, czego Francyi potrzeba w mesażu moim z d. 13 listopada, następnie na posiedzeniu d. 29 i przed komisyą 16go grudnia, a dziś nie pozostaje nic jeno czekać odpowiedzi Zgromadzenia“, to prawdopobnie konferencya dopełni tylko czczego ceremoniału grzeczności, a można wnioskować, że taki właśnie nastąpi rezultat. *Correspondance universelle* mająca swe styczności z prezydenturą, pisze bowiem dzisiaj: „Na konferencyi, jaka się odbędzie w Elysée, Thiers przedstawi w głównych zarysach kwestye podane komisyi do rozstrzygnięcia; ta nawzajem wypowie zapatrywania się swoje. Jeżeli nastąpi porozumienie, wszystko obróci się na lepsze; w przeciwnym razie kwestya rozwiązania Izby wróci znowu na stół i tym razem nie pozostanie rządowi jak życzyć powodzenia petycyom, by się zgromadzenie rozwiązało, bo to jedyny jest sposób utworzenia żywotnej większości. Zagrożenie to w innej formie powtarza p. Barthélemy St. Hilaire pisząc do p. d'Andelarre. „Niepodobna jest dłużej kraj zostawiać w niepewności, na jaką od dwóch lat jest skazany. Jeżeli komisya trzydziestu przyzwoli na pewne koncesye wymagane potrzebami obecnej chwili, to kraj będzie mógł używać niejakiego wypoczynku i jakiej takiej spokojności“. Tak tedy z jednej strony rozwiązanie i nowe wybory, z drugiej postrach nowych w kraju zaburzeń, mają skłonić Izbę dla żądań rządowych.

Poseł francuski hr. de Bourgoing przy dworze Ojca Sgo, podał się do dymisyi. Dzienniki ministeryalne przypisują ten jego krok nieporozumieniom zaszłym między nim a p. Fournier posłem przy dworze włoskim. Ale pono były przyczyny zupełnie innej natury. P. Bourgoing widział dwuznaczność w postępowaniu rządu francuskiego względem Ojca Sgo i nie chciał dalej działać przeciw sumieniowi swemu. Jeźli dymisya przyjętą będzie, Baron de Michels mianowany zostanie jego następcą.

Na czem się skończy poruszona wrzawa w świecie dziennikarskim i politycznym, listem ks. Grammonta umieszczonym w *Correspondance Européenne* d. 9 grudnia, trudno przewidzieć. Zewsząd nalegają nań, aby jasno się wytłómaczył, aby ów dokument na który się powołuje, złożył w komisyi, rozpatrującej czynności rządu 4go września; ale on pewnie nie pójdzie w ślady improwizowanego ministra spraw zagranicznych Juliusza Favre, i raczej zniesie czynione mu zarzuty niźli wyjawi tajemnicę. Tego po nim wymaga obyczaj w dyplomacyi przyjęty. W Szwecyi np. żaden dokument dotyczący stosunków z innemi państwami a mający być sekretnym, nie może być ogłoszony aż po upływie lat sześćdziesięciu. Tę potrzebę milczenia znał wytrawny dyplomata Talleyrand, który umierając zalecił, aby jego pamiętniki dopiero po wielu latach zostały do druku podane. Gdyby Thiers był umiarkowańszym w zeznaniach swoich i nie użył wyrazu **kłamstwa** przeciwko tym, co nie są jego zdania, pewnieby nie został wywołany ów niefortunny list księcia Grammont robiący dzisiaj tyle hałasu.

We czwartek przeszły ambasada Japońska była przedstawioną prezydentowi Rzpltej. Na jej czele stoi książę Zeżutina z rodziny cesarskiej Mikado; ma zaledwie lat 32; powiadają, że w kraju swoim utrzymuje (jak dawniej nasi wielcy panowie) 32,000 żołnierza. Inni członkowie poselstwa, a między nimi najoświeceńszy Iwakura, należą do *daïmos* pierwszej klasy i mają po 10 do 15,000 żołnierza.

Mamy i drugie poselstwo Birmanów; ci w przyszłym tygodniu dają wspaniałą ucztę w hotelu Louvre dla prezydenta i ambasadorów wszystkich państw.

Jutro drukarnia rządowa kończy druk księgi obejmującej 13,136 stron, a mieszczącej w sobie tylko spis 380,000 Alzaczyków i Lotaryńczyków, którzy przyjęli narodowość francuską. Wedle zobowiązań Francya ten spis ma złożyć 31 grudnia Cesarstwu Niemieckiemu.

Jest wszelka nadzieja, że z dniem 1 sierpnia przyjeżdżający z Niemiec do Francyi, nie będą już potrzebowali wizować swoich paszportów.

Wczoraj był pogrzeb p. Capefique, autora wielu dzieł historycznych i rozmaitej wartości. Przed niedawnemi czasy przyjechał z Marsylii, a teraz zwłoki jego napowrót tamże odesłane zostały.

Wyciąg z protokołów posiedzeń Rady Wydziału krajowego w listopadzie 1872.

Wydział krajowy przedłożył wys. Sejmowi następujące sprawozdania z projektami do ustaw:

A. O zezwolenie na pobieranie wyższych dodatków do podatków bezpośrednich na rok 1872: gminom Woli batorskiej w wysokości 34%, Łapanowi 38%; (powiatu Bocheńskiego), Otynii 32%, Odaja 40%, Konstantynówce 42%, Puźniki 28%,

Część literacko-artystyczna.

Listy z Sycylii.

XXV.

Palermo.

Łatwo się może wydać rzeczą dziwną, że Sycylia przeszedłszy tak ważne koleje, przemieniwszy po razy kilka, jeżeli nie kilkanaście, własne rządy, dzisiaj jeszcze z takiem przywiązaniem spogląda w dalekie czasy normandzkie, każdy ich pomnik z religijną niejako czcią przechowuje, a jak wygnaniec na obcej ziemi, powtarzający piosnkę rodzinną, dzieje owej epoki sobie przypomina. Miłośnicy centralizacyi włoskiej w żart obracają sobie to donkiszockie niewczesne uczucie; nie tyle jeszcze szydzą, ile litują się nad zastarzałemi pojęciami, a przywiązanie to prawdziwe kładą na karb niskiego stanu oświaty i zakorzeniałych przesądów. Prawda, że często ludzie nieznający historyi własnej wyspy, z przyzwyczajenia, z tradycyi jedynie uchylają głowy przed normandzkiemi pomnikami, nie znając ani daty ich pochodzenia, ani może najogólniejszych wypadków, ale właśnie to z pokolenia na pokolenie jak w dziedzictwie otrzymywane uczucie, jest najlepszą pochwałą ówczesnych rządów i gruntem, na którym może się oprzeć świetniejsza niżeli dzisiaj dla Sycylii przyszłość. Tradycye długiemi wiekami przechowane w narodzie są wielką jego siłą, obroną w chwilach niebezpieczeństwa, kierownikiem i hamulcem w czasach takiego szczególniej przewrotu, na jaki patrzymy. Trzymają go w pewnej karności, w pewnych więzach moralnych, których nazwać otwarcie nie śmie i które mu nie pozwalają na oślep rzucić się w przepaść. Jak człowiek pojedynczy wyparłszy się wiary nie uznaje żadnego wyższego porządku i nie upadnie odrazu, bo go podtrzymują więzy społeczne, bo żyje rodziną, stosunkami, bo honor, nabyte przyzwyczajenie, w pewnej go jakiś czas równowadze trzymają i nie dają zupełnie zagrzęznąć w błocie zepsucia i materyalizmu, tak i narody całe mają w tradycyach dziejowych, jeżeli nie deskę wybawienia, to busolę wśród burzy, pewne wędzidło na chwile szału i ogólnego zapomnienia. Wie to i rewolucya, dzisiaj skazująca na ogólne zatracenie nie tylko religię, ale i narodowość, przeszkadzającą jej do ogólnego zamętu. Komuna pod swój sztandar przyjmowała wszystkie plemiona i rasy, krwawym swym płaszczem umiała pokryć najzaciętszych wrogów, bratnim uściskiem nawet pogodzić i ciemiężców i uciemiężonych. Miała zwolenników w Berlinie, swego nawet moralnego założyciela wśród germańskich nienawidzonych zwycięzców, a w swych szeregach ochotników z nad Newy i z nad Wisły.

Na apenińskim półwyspie nie zaginęła jeszcze wiara, a jeżeli część społeczeństwa duszą i ciałem oddała się prądowi, który daleko ich uniósł a wiele dalej unieść może, to jest jeszcze zasób ogromny ludności może stępiałej długiemi latami nieczynności, może w sprawach czysto domowych zagłębionej, nie dosyć może hartownej i odważnej, ale w swych przekonaniach i w nich ustępstw nierobiącej, nadto może z daleka i licznie patrzącej na wypadki, ale mogącej stawić pewną i silną zaporę na wylew najrozmaitszych teoryj, co unosi ze sobą tysiące słabych umysłów, niepewnych charakterów, co pociąga za sobą całe masy dające się zawsze powodować ludziom ukazującym zdala złotą szczęścia jutrzenkę. Gdyby nie tradycye narodowe, Włochy dziś miałyby już pewno inną postać po dziesięcioletniej trawiącej ją gorączce, będąc ogniskiem wszystkich tajnych towarzystw, wszystkich podziemnych knowań, wychowując u siebie koryfeuszów wszystkich europejskich rewolucyj. Ale Włoch, nawet członek Internationalu zwolennik paryskich zbrodni Komuny, u siebie nie pozbywa się zupełnie dumy narodowej, gotów może w niwecz obrócić kościół, który mu się zdaje ciemiężcą, ale pomników sztuki, zabytków własnej wielkości i chwały dziś jeszcze się nie dotknie, palić pamiątek historycznych nie będzie. Ci sami ludzie, co biegli z półwyspu, by w imię wolności razem z braćmi Gallami wysadzać w powietrze gmachy, łupić kościoły, niszczyć domy i całe ulice, burzyć nawet kolumny stawiane ku pamiątce wielkich zwycięstw, w domu nie śmieliby podnieść ręki na jeden głaz noszący na sobie wspomnienie narodowe ani się wyprzeć jednej karty ze swych dziejów. W roku zeszłym rząd nowo osiedlony w Rzymie przestraszył się wielkiemi zapasami nafty, tego wspaniałego godła błogosławionych przyszłych wieków, bo potrzebując rozporządzać w manifestacyach całemi tysiącami nie zamykał gościnnych bram wiecznego miasta przed paryskiemi zbiegami, ale jeżeli między niemi byli prawdziwi Włosi, to stare Rzymu pogańskiego i stare chrześcijańskiego święte pamiątki mogły bez obawy na dawnych miejscach spoczywać.

Wprawdzie trudno dzisiaj ręczyć za przyszłość, kiedy niedawno słyszano na Pincio niedorostków obliczających potrzebną ilość petrolu do wysadzenia w powietrze Śgo Piotra, bo szaleństwo jest zaraźliwe, a grunt dawnemi latami do niego przygotowany, jego zasady ledwo nie z mlekiem matek przechodzą w ludność; ale rzuciwszy po Europie okiem, nie można nie przyznać, że na półwyspie silniej jeszcze niżeli gdzieindziej zakorzenione tradycye narodowe i niezerwana zupełnie nić. Z przeszłością nie roztargany do szczętu ten węzeł łączący dawne wieki z nowszemi, bądź co bądź trzyma naród w pewnej moralnej karności. Inaczej nieco rzecz się ma w Sycylii. Tu grunt ludności tak konserwatywny, tak może zadawniałe nadto przekonania, że komuna doszła jedynie ze słychu i to tylko po wybrzeżu; a jeżeli po miastach portowych stowarzyszenie międzynarodowe zapuściło jakie korzenie, to bardzo słabe i niepewne. Proletaryatu właściwie tu nie ma, ludność fabryczna nie liczna, więc propaganda komunistyczna nie łatwa; a jeżeli rewolucya sześćdziesiątego roku udała się i nawet przybrała wielkie rozmiary, to powody tego kilka razy wykazałem, a dzisiaj ci sami, co przywodzili ruchom, dziwią się, jakim sposobem plany swe w tym kraju przyprowadzili do skutku. W Palermo za dawnych jeszcze czasów powstania i rozruchy były bardzo częste, nie znalazł się podobno przez całe dwa wieki ani jeden namiestnik hiszpański, ani jeden wice-król przybyły z Madrytu, któregoby rządy zupełnie spokojnie były przeszły; ale te ludowe zbiegowiska, często zbrojne i nieobce krwawym scenom, nie miały najmniejszego politycznego charakteru, ale z miejscowych stosunków, z czysto lokalnych wypływały źródeł. Gdy się zboże nie urodziło, głód miastu dokuczał, podatki nie równo rozłożono, albo nadto oliwy i wina kazano do skarbu dostarczać, ulice zapełniały się tłumami, otaczano zamek królewski i żądano natychmiastowej sprawiedliwości. Korzystali z tego usposobienia i wrodzonej burzliwości charakteru ludności sycylijskiej, czy to awanturnicy, czy konspiratorowie, na jakich nigdy w półwyspie nie brakło, i wyzyskiwali je często dla własnych korzyści, daleko rzadziej dla samego kraju. Wtedy jednak, gdy ruchy palermitańskie przybierały pewien odcień polityczny, to jeszcze w nich konserwatywny element przemagał, a każdy akt niby rewolucyjny, każde przedsięwzięcie zbuntowanego niby miasta rozpoczynały się od wysłania gońców do Madrytu zapewniających o stałej wierności kraju, ale żądających czy to zmian pewnych, czy reform potrzebnych, czy też najczęściej usunięcia niemiłego namiestnika. Nadto dbano o zachowanie Sycylii, w Eskuryalu o jej łaski się nie starano; i co surowo byłoby karane na kontynencie na wyspie z dziwną traktowano pobłażliwością, nawet za rządów surowych Karola III, który do dziś dnia popularnym między tutejszym ludem pozostał. Jeżeli częste żądania i ustępstwa rządu, dawały pewne pozory niepodległości wyspy, utrzymywały zaprzysiężone jej przywileje, a nawet wyrobiły pewne stanowisko ludu, z którym rząd obliczać się musiał, to z drugiej strony wkorzeniły pewne wady do dziś dnia widoczne. Sycylia nie odznaczała się nigdy zmysłem politycznym: idąc za pierwszym popędem, za chwilowem usposobieniem, nie mogła wyrobić sobie rozwagi i powolnego a roztropnego postępowania; pod wpływem ciągłych ludowych zaburzeń nie tyle w skutkach szkodliwych, ale jak od niechcenia powstających, prędko też znikających, przyzwyczaiła się do pewnej lekkości w działaniu, nierozwagi, do częstych zmian niespokojnego życia, które nic stałego, pewnego i korzystnego dla kraju wyrodzić nie było w stanie.

Jedyną przewodniczącą gwiazdą były dawne tradycye, zakorzenione i ledwo że w krew ludności nie przeszłe, które służyły za pewien kodeks postępowania, niespisany na pargaminie i nieprzechowany w archiwach miejskich, ale wyryty w charakterze mieszkańców. Z latami przybywało doń wątku i na tle normandzkiem nowe potworzyły się warstwy; do pieśni i podań ludowych przybyło materyału, a w tradycyi pomnożyły się wspomnienia. Wyspa od kontynentu często dzieliła w swym sądzie: chwałą, miłością i przywiązaniem okrywała tych, co gdzie indziej więcej siali postrachu niżeli łask, bardziej się odznaczali potęgą i wielkością królewskiego majestatu, niżeli osobistym charakterem i cnotami mogącemi ująć sobie pospólstwo. W zaburzeniach tak częstych w Sycylii, podczas których pospólstwo nie zawsze szanowało pomników stawianych wodzom i panującym, jak nigdy nie tknięte były groby królów normandzkich, nieporuszone od siedmiu wieków olbrzymie porfirowe trumny chowające ich zwłoki, tak pozostała w całości statua Karola Vgo, który umiał zyskać sobie względy niespokojnej wyspy. Na środku *Piazzo Bologna*, w samem ognisku wszelkiego rodzaju zebrań, w samem sercu miasta, było świadkiem tysiąca przynajmniej przemian, wewnętrznych wstrząśnień, kilku w tym już wieku rewolucyj, nawet ostatniego przewrotu, który nie wiele szanował korony królewskiej, zdobnych posągów, i powalił o ziemię całą aleę marmurowego majestatu. Przywódcy byliby i temu zapewne nie darowali, ale nie śmieli targać się na popularną od tylu wieków postać, którą uszanowały dawniejsze pokolenia. Stoi więc na wysokim piedestale olbrzymi mocarz, w którego państwie nie zachodziło nigdy słońce, oparty jedną ręką na mieczu, jakby na ramieniu przyjaciela, któremu najlepiej zaufał, a z wyciągniętą drugą ku ludowi, któremu zaprzysięga prawa odwieczne wyspy i nowo jej nadane przywileje. Może się domyślał, że tym gestem okupi się od wywrotu. Nie jest to zapewne Marek Aureli, ów „kochanek ludu“ dziś jeszcze z kapitolińskiego wyniesienia spokojnie i poważnie, jak ojciec miłośnie ku siedmiu spoglądający pagórkom, ale lud sycylijski wierny w przymierzu, w przywiązaniu stały, tradycyj swych nie odstąpił, chociaż historycy nie zawsze cesarza żywot w wieńce przybierali laurowe i surowsze nad wspomnienia wyspiarzy sądy o nim wydawali.

J. P.

Komarówce 65%, Bratkowcom 50%, Woronie 35%, (powiatu Tłumackiego), Chodakowie 32½%, Dębowi, 56½%, Grzęsie 30%, Mokrej Stronie 38%, Mirccinowi 41%, Pantalowicom 38%, Siennowi 43%, Studzianowi 47%, Zaklinowi 28% (powiatu Łancuckiego), Muszynie 31%, Matyjowicom 26½% (powiatu Kołomyjskiego), Topolsku 33%, Grabowcom 30%, Jaworówce 52%, Stobnice 31%, Tużyłowi 27%, Studziance 35% na rok 1872, zaś Rypiance 27%, Petronie 32%, Bani 58%, Zagórzom 35%, Ćwitowej 34%, Siołkowi 34%, Landestreu 40%, Chocimowi 35% na rok 1872 i 1873 (powiatu Kałuskiego), Falejowice 39%, Klimkowce 38%, Prełukom 35%, Płowcom 32%, Zawadce ad Bukowsko 36% na rok 1872, zaś Komańczy 70% na 1872 a 48% na rok 1873, Posadzie Sanockiej 32% na rok 1872 a 31% na rok 1873 powiatu Sanockiego), Dobrzechowi 32½%, Małowce 39% na lata 1872 i 1873, Baryczce 26¼% na r. 1872, zaś 38¼% na 1873 (powiatu Rzeszowskiego); następnie li tylko na rok 1873 Dołbemu 40% (powiatu Trembowelskiego), Bałożówce 29%, Jadamwoli 40½%, Koninowi 35%, Owieczce 37½%, Pryszowej 32%, Swidnikom 39½%, Szczawej 33% (powiatu Limanowskiego), Połomyi 36½%, Kielnarowej 30% (powiatu Rzeszowskiego) i Kotkorzowi 28% (powiatu Złoczowskiego).

B. O zezwolenie gminie miasta Czortkowa na pobór dodatku w wysokości 75% do podatku konsumcyjnego od mięsa na lat 5, począwszy od roku 1873.

O zezwolenie gminie miejskiej w Nadwórnie na pobór opłat w 1873 od wprowadzanych w obręb miasta napojów, a to od garnca wódki i spirytusu po 5 ct., od garnca słodzonych napojów spirytusowych i rumu po 10 ct., od wiadra piwa po 16 ct.;

o podwyższenie gminie miasta Wieliczki istniejącej tamże opłaty od napojów w obręb miasta sprowadzanych, a to: od dwuwiadrowej beczki piwa na 3 złr., od jednowiadrowej beczki piwa na 1 złr. 50 ct., od jednej miary szumówki na 16 c., zaś od słodzonych wódek i okowity na 24 c.;

o zezwolenie gminie miasta Lwowa na pobór opłaty gminnej od psów w obrębie gminy miasta Lwowa trzymanych.

C. O zmianę postanowień drugiego ustępu §. 35. lit. b. statutu dla królewskiego stołecznego miasta Lwowa, stanowiących o komplecie potrzebnym do ważności niektórych uchwał Rady miejskiej.

D. O omycenie drogi powiatowej Tarnowsko-Tuchowsko-Ryglickiej;

o udzielenie gminie Bereźnicy powiatu stryjskiego prawa do poboru myta mostowego;

o zaprowadzenie nowej taryfy mytniczej w obrębie gminy stołecznego miasta Lwowa;

o ustanowienie myta mostowego: na drodze powiatowej z Rymanowa do Haczowa wiodącej i na drodze gminnej w Nadolanach;

Wydział krajowy przedłożył wys. Sejmowi:

a) wniosek o uznanie szpitalu w Starem Mieście przy Podhajcach za szpital powszechno-publiczny;

b) sprawozdanie wykazujące przekroczenie budżetu żandarmeryi na rok 1872, tudzież wnoszące dodatkowy preliminarz do tegoż budżetu na rok 1873;

c) sprawozdanie o udzielenie Stanisławowskiej ludowej szkole rolniczej, jednorazowej subwencyi w kwocie 2.000 złr.;

d) sprawozdanie wraz z planem umorzenia zaciągnąć się mającej pożyczki krajowej w kwocie 3,900.000 złr. na budowę i rekonstrukcyę dróg krajowych, tudzież celem zapobieżenia niedostatkowi, spowodowanemu tegorocznym nieurodzajem i klęskami elementarnemi;

e) następujące petycye z wnioskiem odesłania takowych do odnośnych komisyj sejmowych;

miasta Brodów o przyzwolenie na pobór kopytkowego przy istniejących już tamże pięciu rogatkach miejskich;

Rady miejskiej w Nowym Sączu o wyjednanie prawa poboru kopytkowego;

lwowskiej komisyi dla spraw wystawy powszechnej w Wiedniu w 1873 odbyć się mającej o subwencyę w kwocie 25.000 złr.;

kilku Wydziałów powiatowych względem zapobieżenia pijaństwu po wsiach;

Myślenickiej Rady powiatowej o rozszerzenie ustawy względem uwolnienia od służby wojskowej a względnie uzyskanie uwolnienia od służby wojskowej dla jedynaka syna wdowy, która powtórnie weszła w związki małżeńskie;

Liskiego Wydziału powiatowego o zastrzeżenie prawa poszanowania cudzej własności i zmianę procedury karnej;

nareszcie doniesienie c. k. Prezydyum Namiestnictwa, iż projekt do ustawy sejmowej w przedmiocie ściągania i wypłaty dotacyi nauczycieli szkół ludowych, za pośrednictwem urzędów podatkowych nie uzyskał najwyższej sankcyi, — tudzież podania Dra Stopczańskiego profesora chemii na Wszechnicy Jagiellońskiej w Krakowie, określające warunki co do objęcia posady chemika w krakowskich szpitalach.

Wydział krajowy nie uwzględnił następujących wniosków:

Leskiego Wydziału powiatowego o wyjednanie u Wys. sejmu wydania ustawy strzegącéj rybołowstwa, pozostawiając temuż wolność wniesienia takowego do Wys. sejmu przez którego z posłów;

Stryjskiego Wydziału pow. popierającego prośbę JW. Józefa barona Brunickiego o przedłożenie Wys. sejmowi projektu do ustawy wyłączająéj posiadłości niegdyś dominikalne ze związku gmin Podhorze, Wierczany i Tatarsko następnie zaś,

prośby zboru izraelickiego w Tarnowie o przedłożenie Wys. sejmowi petycyi względem uznania tamtejszego szpitala izraelickiego za szpital publiczny;

Wydział krajowy zaasygnował do rąk lwowskiego Wydziału powiatowego kwotę 5000 zł. tytułem zapomogi udzielonéj pogorzelcom w Jaryczowie przez Wys. sejm.

Wydział krajowy zatwierdził następujące uchwały:

Krakowskiéj Rady miejskiéj w sprawie pożyczki loteryjnéj w kwocie 1,500,000 złr. tudzież kontrakty pozawierane w tym względzie z galic. bankiem hipotecznym i bankiem krajowym.

Rady powiatowéj w Nowym Sączu, ustanawiającą 13% dodatku do podatków bezpośrednich na pokrycie potrzeb tego powiatu w r. 1873 tudzież;

akt licytacyi na dostawę żywności i innych potrzeb dla chorych w szpitalu Bocheńskim na rok 1873.

Wydział krajowy przyjął do wiadomości następujące doniesienia:

C. k. Prezydyum Namiestnictwa o utworzeniu nowego posterunku żandarmeryi w Czarnym Dunajcu;

Komitetu tutejszego c. k. Towarzystwa gospodarskiego:

1) o otwarciu II kursu leśnego urządzonego staraniem komitetu, tudzież

2) o zmianach w organicznem urządzeniu szkoły rolniczéj w Dublanach i o zmianie zaszłéj w gronie profesorów téj szkoły;

Prezydyum Namiestnictwa, komunikujące reskrypt ministra wyznań i oświecenia względem projektów rządowych do ustaw dotyczących zakładania i utrzymywania szkół ludowych, tudzież służbowych stosunków nauczycieli przy tych szkołach;

Zwierzchności gminnéj w Kołomyi o zniesieniu (ustaniu) stosunku łączności tamtejszego szpitalu powszechnego z filią szpitalu przeznaczoną wyłącznie dla starozakonnych.

Wydział krajowy zamianował:

Dr med. i chir. Klemeusa Knihynieckiego sekundaryuszem, zaś Oresta Litwinowicza płatnym praktykantem na oddziale chirurgicznym przy lwowskim szpitalu powszechnym, i polecił Dyrekcyi szpitala rozpisanie konkursu na dwie wakujące posady sekundaryuszów na oddziale obłąkanych przy tutejszym szpitalu powsz.

Oddalił ze służby Kajetana Zarębę, konduktora dróg w Brzozowie, za niedokładne pełnienie obowiązków.

Wydział krajowy postanowił:

w sprawie uregulowania dzielnika służącego do rozrachowania dochodów i wydatków wspólnych wszystkim trzem oddziałom przy tutejszym szpitalu powszechnym porozumieć się poprzednio z c. k. Namiestnictwem;

w sprawie ponoszenia kosztów corocznego szczepienia ospy w każdej gminie, wezwać ck. Namiestnictwo o przedstawienie odpowiedniego wniosku względem przyjęcia części takowych na skarb państwa;

wspierać licytacyę na sprzedaż drzewa w lesie Bączańskim;

w celu uporządkowania stosunków fundacyi stypendyjnej Dr Ignacego Königsberga, przeznaczonej wyłącznie dla słuchaczy chirurgii, zażądać odpisu kodicilu, tudzież rozpisać konkurs na opróżnione dwa stypendya;

wydać certyfikat szlachectwa W. Ottonowi Janowi dw. im. Załużnemu, synowi dr. med. Jana Załużnego;

z powodu odmawiania ze strony c. k. Namiestnictwa Wydziałowi krajowemu kompetencyi do rozstrzygania rekursów od wyroków zwierzchności gminnych, orzekających o wynagrodzeniu za popełnione szkody polowe, oznajmić c. k. Namiestnictwu, iż Wydział krajowy trwa w zupełności przy swem zdaniu wyłuszczonem w odezwie z d. 6 maja r. b. do l. 6297 i nie widzi się spowodowanym do cofnięcia swego rozporządzenia z d. 8 marca r. b. do l. 1867 wydanego w tym względzie do wszystkich Wydziałów powiatowych;

w skutek wezwania c. k. wyższego sądu krajowego w Krakowie, wystosować okólnik do wszystkich Wydziałów powiatowych o pouczenie, czyli obznajmienie zwierzchności gminnych, a względnie pisarzy gminnych z przepisami zabraniającemi tymże sporządzania dokumentów prawnych dla stron, czyli prowadzenia pokątnego pisarstwa (C. d. n.)

NPan zezwolił byłego profesora uniwersytetu w Warszawie Dra Zygmunta Węclewskiego powołać na zwyczajnego profesora filologii klasycznej na uniwersytecie lwowskim.

Namiestnik mianował praktykantów konceptowych Namiestnictwa Władysława Gałeckiego i Władysława Ossolinskiego adjunktami konceptowymi Namiestnictwa.

Wiedeń 1 stycznia. Nowy rok nic nie przyniósł nowego z zakresu polityki wewnętrznej austryackiej. Ciągle jeszcze powtarzają się wieści i kombinacye o reformie wyborczej. Z jednej strony słychać, że rząd niewątpliwie wniesie przedłożenie odnośne w Izbie deputowanych po jej ponownem zebraniu się i to zaraz na posiedzeniu 15 stycznia, z drugiej zaś donoszą, że rząd roześle szczegółowe opracowania znakomitszym deputowanym z wezwaniem, aby ci w porozumieniu ze stronnictwem wzięli je pod obrady, i aby przybyli do Wiednia już z gotowemi wnioskami. Wyjątek pod tym względem zajść ma w tych krajach, w których namiestnicy musieliby przewodniczyć na konferencyach, oraz z których deputowani zamieszkują w Wiedniu jak n. p. z Austryi Dolnej i poniekąd z Czech. Jakkolwiek obojętną jest rzeczą, która z tych wiadomości jest prawdziwą, to jednak nie zdaje się, aby rząd tak dalece postąpił w swych pracach, iżby projekt reformy wyborczej mógł przedłożyć Izbie już 15 stycznia, nawet pomimo tego, że, jak donoszą dzienniki wiedeńskie, rząd jest pewnym, iż porozumienie się co do szczegółów, przynajmniej w szeregach centralistów łatwo osiągnąć można.

— W Węgrzech ministerstwo rozwija wielką czynność w chęci przeprowadzenia reformy na polu administracyjnem, która, jak się zdaje, rozpoczętą zostanie od osób. Na mocy okólnika ministra spraw wewnętrznych wydanego do nadżupanów, wielu z tych urzędników zostało usuniętych, ponieważ nie mają być podobno zdolnymi do czynności, na jakie minister pragnie szczególniejszą zwrócić uwagę. Zapowiadają także zmianę osób w ministerstwie skarbu, które od roku wcale żadnej pod tym względem nie doznało zmiany. Natomiast ugoda z Chorwatami nie postąpiła ani na krok, owszem, jak donoszą dzienniki, mnożą się z dniem każdym trudności i nieporozumienia między rządem węgierskim a narodowem stronnictwem chorwackiem. Do tych ostatnich przybyła w ostatnich dniach sprawa sankcyonowania uchwalonego przez sejm chorwacki budżetu krajowego, ponieważ rząd węgierski, jak donosi dziennik urzędowy *Narodne Novine*, zaprotestował wobec Korony przeciw temuż tak, że prawdopodobnie budżet nie otrzyma sankcyi cesarskiej.

— Hr. Andrassy i hr. Beust przybyli do Wiednia, pierwszy z Pesztu, drugi z Altenberga.

Królestwo Polskie.

Pisaliśmy niezbyt dawno o stosunkach okolic obok kolei Brzesko-Kijowskiej położonych, oraz o niebezpieczeństwie zaciągania pożyczek przez właścicieli nieruchomości. Uwagi nasze potwierdza w zupełności list z Łucka w *Gazecie Polskiej* podany, oto najważniejszy ustęp z niego:

„Ważniejszem źródłem dochodu, ostatnim już niestety! są lasy, które też każdy, kto je ma jeszcze, sprzedaje. Wiele drzewa poszło na podkłady do drogi żelaznej, opodal od miasta przechodzącej, która też niemało tego materyału potrzebować będzie, gdy zostanie otwartą — czego się niedługo spodziewamy. Budowa tej drogi idzie pośpiesznie, co niekoniecznie przyszłe na niej bezpieczeństwo rokuje; tymczasem jednak zarabiają na niej dostawcy drzewa, kamieni, cegły i wapna, zarabiają liczni robotnicy. Mieszkańcy Łucka żałośnie patrzą na tę drogę, która jakby pogardziła starym grodem, nie racząc przy nim stacyi urządzić; pocieszają się jednak tem, że bliskość tej drogi będzie im przecież jaką taką w handlu i podróżowaniu pomocą.

Otworzono tu niedawno bank mający głównie służyć właścicielom nieruchomości miejskich i ziemskich. Obiecują sobie interesowani wiele po nim, bo bank ma dawać pieniądze na nie, jako pomoc do wznoszenia zakładów przemysłowych i fabrycznych. Oby tylko ta sposobność dostania pieniędzy nie wychodziła pochopnym do korzystania z niej ludziom na niekorzyść. Wziąść pieniądze, to łatwo; użyć ich dobrze i produkcyjnie, daleko trudniej. Trzeba wielkiej oględności i usilnej pracy. Kto się na to oboje zdobędzie, ten się zdoła wywiązać ze swoich względem banku zobowiązań“.

— Jakie bywa postępowanie urzędników rosyjskich w Królestwie względem swoich podwładnych, pokazuje się z codziennego doświadczenia. Dowiadujemy się właśnie o niektórych faktach dotyczących zarządcy dyrekcyi pocztowej w guberniach Lubelskiej, Siedleckiej, Kieleckiej i Radomskiej. Posadę tę zajmuje dawny policmajster miasta Charkowa Tugmaczew. Objeżdżając gubernię Lubelską, zażądał on od pocztmistrzów w Zamościu, Krasnymstawie i Piaskach, aby mu rocznie płacili haracz każdy po 500 rubli. Ponieważ ci, zamiast wdawać się w targ z naczelnikiem, tłumaczyli się niemożnością płacenia tak wielkiej kwoty, oddalił ich natychmiast z urzędu. Trzeba przy tem pamiętać, iż poczty w Królestwie są dzierżawą ale każda strona ma prawo wypowiedzieć kontrakt na trzy miesiące wprzódy. Otóż Tugmaczew tego warunku nie dopełnił, przez co dzierżawców pomienionych stacyj pocztowych na znaczne naraził straty. Sam zaś ze swej ręki wsadził na ich miejsce niejakiego Namysłowskiego, który przyjął zobowiązanie do płacenia oznaczonego przez dyrektora okręgu pocztowego haraczu. Podobnie samowolnie postąpił on sobie w Stepankowicach, gdzie poczmistrz nie mogąc sobie dać rady z naczelnikiem, w swoim czasie wypowiedział kontrakt w terminie prawem przepisanym. Pomimo tego Tugmaczew przyaresztował mu kaucyę 400 rubli, oraz wynagrodzenie w Towarzystwie ogniowem *Imperial* za klęskę pożaru dzierżawcy należne, oraz inwentarz cały. Każe on koni poczmistrza na jego koszt używać, rujnując go do ostatka. Dziwna tylko, że towarzystwo ogniowe *Imperial* na proste zawezwanie Tugmaczewa, wypłatę wstrzymało, kiedy do tego potrzeba wyroku sądowego. Ten sam Tugmaczew nadawszy posadę ekspedytora pewnemu młodemu człowiekowi, zawezwał go w kilka dni po nominowaniu do siebie i z oburzeniem wymawiał, czemu mu dotychczas nie podziękował. Młody ekspedytor tłumaczy się i uniewinnia, ale naczelnik nie przestaje lżyć go ostatniemi słowy. Wreszcie młodzieniec domyśla się o co chodzi, i kładzie na stole list zastawny na 1.000 złotych. Tugmaczew się ułagodził, ale zmusił go jeszcze do zapłacenia różnicy kursu. Te i inne fakta zostały zebrane i zaniesiono na Tugmaczewa skargę do namiestnika, do departamentu poczt w Petersburgu i do szefa żandarmeryi hr. Szuwałowa. Rezultat dotychczas nie nastąpił.

Francya.

Książę Gramont przesłał następujący list do hr. Daru, prezesa parlamentarnej komisyi śledczej:

Paryż 28 grudnia 1872.

Panie prezesie! Miałem zaszczyt przesłać panu list pisany 9 grudnia, w którym zestawiłem wspomnienia moje z oświadczeniami w zeznaniu p. Thiersa wobec parlamentarnej komisyi śledczej.

List ten ogłoszony w dziennikach, wznieca w nich od dni kilku gwałtowną polemikę.

Co się mnie tyczy, nie mogę sobie wytłomaczyć namiętności, cechującej tę dyskusyę. Możnaby powiedzieć, że jest w interesie Francyi, twierdzić, że w r. 1870 Austrya nie była jej przychylną, lub dojść trzeba do konkluzyi, że we Francyi kwestye stron nictw jedynie mają przywilej roznamiętniania obywateli.

Przynajmniej ta oddaną mi być musi sprawiedliwość, że nie ja wywołałem ten spór. Milczałem przez dwa lata przeszło, zostawiając całą swobodę tym, co mnie zaczepiać chcieli.

Aby mnie zmusić do zabrania głosu, potrzeba było, aby zeznanie p. Thiersa wyszło na jaw i dostarczyło publiczności twierdzeń, zdolnych w błąd ją wprowadzić.

To niezwykłe wmięszanie się Głowy państwa, stworzyło nowe i wyjątkowe położenie, za które odrzucam odpowiedzialność, a które nowe wkłada na mnie obowiązki.

Cóż uczyniłem tedy? Oto sprowadziłem moje papiery, których nigdy w domu nie trzymam, i wyszukałem w nich prawdę, aby ją przeciwstawić niedokładnym oświadczeniom.

Będąc stronnikiem umiarkowania, jak tego dałem dowód komisyi śledczej, i skłaniając się mimowolnie i zmuszony do wyjścia z niego, pomimo że wbrew żywym i godnym poszanowania naleganiom, do tej chwili umiarkowanie to zachowywałem, powiedziałem, com uważał za dostateczne, aby przekonać. Powiodło mi się w wielkiej części, mam tego dowód w objawach, które ze wszech stron spływają i są dla mnie równie cenne jak zaszczytne.

Lecz z drugiej strony widzę umysły poważne, ożywione szczerą i lojalną chęcią wynalezienia prawdy i uwolnienia jej, jakakolwiek ona jest, od mnóstwa krzyżujących się twierdzeń, widzę, powtarzam, że domagają się one gorąco zupełniejszego i bardziej stanowczego udowodnienia.

Przystaję na to, ponieważ tego potrzeba; lecz do Ciebie, panie prezesie, którego ducha niepodległego i bezstronnego mogłem ocenić w ciągu posiedzeń parlamentarnej komisyi śledczej, do ciebie zwracam uzupełniające wyjaśnienia, jakie sobie zachowałem.

Skoro dodaję cokolwiek do mego zeznania, to, co dodaję, należy z prawa do komisyi śledztwa narodowego, i nie mogę obrać lepszego pośrednika, aby do niej doszło, nad jednego z jej zacnych prezesów, który posiada całe jej zaufanie i tak sprawiedliwie na nie zasługuje.

Nie chcę ani dyskutować, ani polemizować, ograniczam się na przytoczeniu faktów.

Nie twierdziłem nigdy, aby gabinet wiedeński z radością widział wybuchającą wojnę w r. 1870, tem mniej jeszcze mogłem mówić, aby nas do niej zachęcał. Przeciwnie, przekonany jestem, że ją wojna ta dotkliwie zaskoczyła.

Nigdy nie mówiłem o naszych stosunkach przed wojną, i zauważyłeś pan, że w tej kwestyi milczenie moje było bezwzględne, będzie ono trwać tak długo, jak to uznam za stosowne.

Lecz twierdzę, że gabinet wiedeński przyrzekł nam poparcie swoje w wojnie 1870 r., i przeciwstawiam to twierdzenie, poparte dowodami, przeciwnym oświadczeniom pana Thiersa w jego zeznaniu, czy to od niego wprost pochodzą, czy wypływają od innych osób, które wprowadził na scenę.

Oto są fakta:

D. 23 lipca 1870 r., to jest, już po wypowiedzeniu wojny, ambasador odwiedził mnie w ministerstwie spraw zagranicznych, i wręczył mi dwie depesze swego rządu, obie pod datą 20 lipca, prosząc mnie, abym je przyjął do wiadomości i pozostawiając mi je do odpisania.

Jedna z tych depesz przeznaczona do ogłoszenia, stawiała za zasadę neutralność Austryi, szczególne łożąc staranie, aby uwydatnić zastrzeżeniami i precedencyami, że neutralność ta nie przeszkadza zbrojeniu się. które może się okazać potrzebnem dla bezpieczeństwa państwa.

Neutralność ta, która ze zgodą z nami została ogłoszoną, i której posiadaliśmy tajemnicę, nie mogła nas niepokoić. Lecz, aby zapobiedz wszelkiemu nieporozumieniu, była, jak powiedziałem, druga depesza, bardzo dokładna i jasna, napisana tego samego dnia, która mi wręczoną została również także tego samego dnia, i również przez ambasadora pozostawiona do odpisu.

Nie sam jeden miałem sobie udzielone owe dwie depesze i przedmiot w nich zawarty.

Udzielone one były w Saint Cloud i innym członkom rządu.

Otóż z jednej z tych depesz z 20 lipca 1870, które mi wręczone zostały przez ambasadora austryackiego, a podpisane były przez austryackiego ministra spraw zagranicznych, z jednej z owych depesz: to jest z tej, której nie uważano za stosowne ogłaszać, opuszczając inne części, których ogłoszenie nie wydaje mi się ani stosownem ani usprawiedliwionem, z tej depeszy, mówię, wyjąłem następujący ustęp:

„Zechciej pan powtórzyć JCMości i jego ministrom, że uważamy sprawę Francyi za własną, i że przyczynimy się do powodzenia jej oręża w granicach możebności.“

To więc miał sobie książę Metternich polecone powtórzyć cesarzowi i jego ministrowi.

Ponieważ otrzymał rozkaz powtórzenia, wskazuje to, że już to był raz oświadczył, i że w istocie wierny swoim instrukcyom, nie inaczej mówił.

Dodam w końcu, że zapewnienia poparcia wysłane 21 lipca, wręczone i powtórzone 23, były również wprost potwierdzone, 21go przez samego ministra spraw zagranicznych.

Można całe dnie dyskutować nad przyczynami wojny, a nie zdoła się nigdy odjąć urzędowego charakteru tym udzieleniom, ani zaprzeczyć, że były uczynione.

A teraz pytam każdego uczciwego człowieka: prawda, czy nie, że Austrya przyrzekła nam swe poparcie w wojnie 1870 r.

Racz przyjąć panie prezesie zapewnienie wysokiego mego poważania.

Książę Gramont.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 2 stycznia. Od dnia jutrzejszego wystawiony będzie w biórze prezydialnem Magistratu przez tydzień wykaz osób ukwalifikowanych na sędziów przysięgłych do spraw drukowych. Każdemu wolno w ciągu tego czasu wnieść ustnie lub piśmiennie reklamacyę o uwolnienie się od tych obowiązków, jeśli słuszne posiada powody albo o wpisanie siebie lub innych osób w razie pominięcia, albo wreszcie o wykluczenie osób prawem wyłączonych.

— Dowiadujemy się, że przedłużony został kontrakt między rządem a p. Stanisławem Koźmianem względem utrzymywania teatru krakowskiego.

— Wczoraj po południu na stawie w ogrodzie niegdyś kremerowskim przy ulicy Łobzowskiej odbyła się pierwsza próba ślizgawkowa towarzystwa łyżwiarzy. Miejsce to o wiele jest dogodniejszem od odległego stawu Zwierzynieckiego, gdyż nietylko dojechać ale i dojść do niego można suchą nogą. Mnóstwo widzów, mimo dość wysokiej opłaty wstępnej, przyglądało się łyżwiarzom.

— Dla XX. unitów wygnanych z dyecezyi Chełmskiej otrzymaliśmy od hr. A. C. 3 złr.

— Dla weteranów polskich w zakładzie Św. Kazimierza w Paryżu otrzymaliśmy od hr. A. C. 3 złr.

— Dziś nastała zupełna odwilż przy wielkiej mgle po kilkodniowym przymrozku, który dochodził najwięcej 4 stopni zimna.

— W depozycie magistratu znajdują się znalezione kołnierz futrzany damski, dwa pokrowce perkalowe i trzy kluczyki.

— Józef Goralik wyrobnik zamieszkały na Krowodrzy pod L. 89 złożył dziś w policyi złoty kluczyk od zegarka w kształcie zwyczajnego klucza, a znalazł go dziś rano pod kościołem Św. Wojciecha.

— Przed parą dniami Jakób Mikołajczyk, stelmach, żonaty i dzietny, zamieszkały w Bronowicach małych, wskoczył tamże do studni i utopił się. Powód samobójstwa niewiadomy.

— Poseł Edward Gniewosz złożył swój mandat poselski.

— Namiestnictwo wydało pod d. 28 grudnia postanowienie rozwięzujące Towarzystwo postępowe drukarzy we Lwowie, na podstawie § 24 ustawy z d. 15 listop. 1867, to jest przekroczenia statutów.

— Wychodzący od roku przy *Gazecie Lwowskiej* „Dodatek miesięczny“ nosić będzie od nowego roku tytuł *Przewodnik naukowy i literacki*, co miesiąc w 5 arkuszowym zeszycie i obejmować będzie przedmioty z zakresu historyi literatury, ekonomii politycznej, krajoznawstwa, bibliografii i t d. Redakcya pozyskała sobie współpracowników w osobach Bielowskiego, Małeckiego, Szujskiego, Liskego, Pilatów, Zakrzewskiego, Wisłockiego, Kalickiego, Nowińskiego i t. d.

— *Gaz. Narod.* donosi, że p. Szczepanowski przebywający od roku we Lwowie a od pół roku posiadający zakład fotograficzny tamże, otrzymał nakaz wyjazdu w ciągu pięciu dni.

— Przez śmierć X. Jana Wolińskiego plebana gr. kat. w Podhajcach, opróżnionem tam zostało jedno z najposażniejszych probostw, liczące z filiami 3300 dusz. Prawo patronatu służy ks. Marcelinie Czartoryskiej. Uposażenie stanowi przeszło 570 morgów ziemi, z której dochód policzono na 700 złr.

— **Rzeszów** 31 grudnia.

(S.) Na co burmistrz pozwolić jest w stanie? W Rzeszowie jest stacya kawaleryi, dziś pułku 12go huzarów bar. Hallera. Otóż dowódzca jego ks. Alfred Windischgrätz zażądał od burmistrza, by mu na placu głównym w rynku nowego miasta pozwolił założyć ujeżdżalnię! Burmistrz nie pytając nikogo, nie widział powodu, dla czegoby na to dziwactwo J. O. Księcia nie miał pozwolić, więc i pozwolił, bo dla czegoż nie pozwolić? wszak na grzeczności nikt nie stracił. Książę na podstawie pozwolenia zwozić każe sterty gnoju końskiego i plantuje nim rynek nowego miasta, rabaty piękne z gnoju okalają ujeżdżalnię już prawie gotową, które dla wielkiej przyjemności mieszkańców nowego miasta przecudną woń szerzą, a obiecują przy pierwszej odwilży gnojówką i bezdennem błotem ugarnirować rynek cały. Są to przezorności przeciw cholerze, która dotychczas nie nawidziła naszego miasta. Komisya choleryczna stara się wszelkiemi środkami usunąć nieczystości z domów. Nie wiemy zaś, kto się znowu postara, by przez księcia Windischgrätza i burmistrza zanieczyszczone nowe miasto oczyścić i desinfekcyonować. Mieliśmy wielu pułkowników, nawet po kilku naraz, lecz żaden jeszcze nie przyszedł na taki pomysł. Nadmienić wypada, że dom zamieszkany przez księcia, ma widok na rynek nowego miasta, a turnieje przed oknami księcia odbywać się będą.

Gdyby też książę zażądał, aby rynek nowego miesta zalać wodą, i tym sposobem utworzyć ślizgawkę dla towarzystwa łyżwiarzy, którego prezesem jest książę, nie wątpimy po tem, co się stało, że burmistrz i na to by pozwolił, bo to grzeczność, której nie wypada odmówić, a burmistrzowi wolno, bo on przecież burmistrzem samowładnym — na przekor autonomii.

— D. 30 grudnia sąd karny we Lwowie wysłał komisyę śledczą do Rzęsny ruskiej, gdzie znaleziono w gołem polu zwłoki Wasila Wałówki, którego, jak się przekonano z śledztwa, ojczym Piotr Iwaszczyszyn wraz z żoną swoją a matką ofiary udusili przed trzema dniami i na pole wynieśli. Sprawców wydała 6-letnia siostra zamordowanego, świadek tej zbrodni.

— Cholera w Mościskach ustała. W ciągu panowania jej przez półtrzecia miesiąca chorowało 200 osób, a z tych 87 umarło, z których połowa dzieci.

— W Tarnobrzegu panuje bardzo silna cholera, osobliwie między starozakonnymi.

— Z powodu wzmianki naszej powtórzonej przez wszystkie dzienniki, iż w Rakowicach przy Krakowie mieszka wyrobnik Piotr Kopernik, a przeto, że nazwisko Koperników nie jest w Polsce obcem, lubo Niemcy sobie je przywłaszczają, donoszą *Orędownikowi*, że w Sierakowie w Wielkopolsce przeważnie dziś przez Niemców osadników zamieszkanem, żyje kilku mieszczan polskich imienia Kopernik. W połowie zaś zeszłego wieku jest nazwisko Marcina Kopernika zapisane w księdze bractwa Św. Anny w Sierakowie.

— Ziomek nasz hr. Władysław Tarnowski uczeń Liszta, dał, jak nam donoszą, w ostatnich dniach we Florencyi koncert na fortepianie i obok utworów Beethovena, Fielda, Chopina, Schuberta i Liszta, odegrał dwie własne kompozycye: „Souvenir de Cannée“ i Poloneza.

— Telegramy z Ameryki nadeszłe drugiego dnia Bożego Narodzenia przyniosły kilka nieszczęśliwych wypadków. I tak w Williamsport w Pensylwanii podczas nabożeństwa wieczornego w wilię, zawaliła się posadzka kościoła i 500 osób spadło do sklepów podziemnych; 14 osób straciło przy tem życie, a 40 było ranionych. Tegoż wieczora wybuchł w Nowym Jorku pożar, w którym siedem kobiet zginęło w płomieniach. W pobliżu Corry zawalił się most pod pociągiem kolei żelaznej i ten spadł i zapalił się. Straciło życie 25 osób, większa część przez spalenie, a wiele zostało ciężko poranionych i poparzonych.

Teatr. We czwartek dnia 2 stycznia: *Damy i huzary*, komedya w 3 aktach prozą, przez Aleksandra hr. Fredrę.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 10 cent., w dni powszednie 20 centów.

— Dnia 31 grudnia pochmurno; termometr od — 4·3 doszedł do + 0·6 R.; dnia 1 stycznia piękna pogoda; termometr od — 4·0 doszedł do + 0.8 R. Barometr opada; dnia 2 stycznia o godzinie 6ej rano stan jego był 332 49, termometru zaś — 0.4 R. Wiatr północno-wschodni.

— W piątek dnia 3 stycznia: Śgo Daniela męczennika i Śej Genowefy.

TEATR. Przedstawienia poświętne przepełniły salę widzami, która w bieżącej porze i tak zwykle bywa pełną. Obok sztuk znanych jak: *O chlebie i wodzie* i *Consilium facultatis*, odegrano we wtorek po raz pierwszy krotochwilę w 1 akcie Juliusza Rosena p. n.: *Garibaldi*, a wczoraj obok znanej komedyi w 1 akcie *Przysługa*, dramat w 1 akcie wierszem Manuela, przez Sewarynę Duchińską p. n.: *Robotnicy*. Przedstawienie zakończył zwykle w Nowy rok powtarzany obrazek ludowy w 1 akcie ze stosownemi śpiewkami przez Wł. L. Anczyca *Łobzowianie*. Gra we wszystkich wspomnionych sztukach była bardzo staranną.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kasa Oszczędności w Krakowie.

Na dniu 30 listopada 1872 roku wynosił stan wkładek	złr. 886,477 c. 37
Od 1go do 31 grudnia 1872 roku włożono na 379 książeczek	złr. 30,343 c. 20
Razem	złr. 916,820 c. 57
Od 1 do 31 grudnia 1872 roku zwrócono	złr. 41,997 c. 36
Stan wkładek dnia 31go grudnia 1872 roku	złr. 874,823 c. 21

W Wiedniu krzątają się obecnie bardzo czynnie około urzeczywistnienia dawno powziętego planu, odnoszącego się do urządzenia ogólnej giełdy towarowej. Ma to być giełda w tym rodzaju, jak bywają giełdy zbożowe, tylko we wszystkiem zastosowana do rozległości zamiaru obejmującego taką rozmaitość gałęzi handlowych, że ułożenie odpowiednich statutów nie było rzeczą łatwą i że dotąd zachodzi pytanie, czy pierwszy odnośny elaborat odpowie wszelkim nawijającym się wymagalnościom. Obecna giełda wiedeńska ma nowej giełdzie towarowej odstąpić część swego lokalu, tak zwaną „Vorboerse.“ W obecnej chwili toczą się układy z rządem względem sądów giełdowych. Założyciele nowej giełdy pragnęliby zupełnej niezależności sądu giełdowego, z krótkiem postępowaniem i bez apelacyi. Ministeryum oczywiście dalej w tej mierze iść nie może, jak przepisy prawa handlowego dozwalają. Zachodzi więc dotąd nierozstrzygniona kwestya, czy sądy giełdowe na podstawie obecnie obowiązujących ustaw handlowych zaraz urządzone zostaną, czy też sprawa urządzenia odroczoną zostanie aż do chwili wniesienia jej do Rady państwa i czy odnośne wniosk przedłoży ministeryum podług obecnego swego za

patrywania się na ich praktyczność, czy też podług odmiennego zdania ludzi handlowo-fachowych którzy się powołaniem do życia zamierzonej giełdy, towarowej zajmują.

Co do korzyści, jakie założenie ogólnej giełdy towarowej **krajowi** przynieść może, to jest przedewszystkiem rzeczą stwierdzoną dotychczasowem doświadczeniem giełd podobnego rodzaju, że za pomocą giełdy, najłatwiej rozpatrzyć się można w ogólnych konjekturach handlowych każdego towaru, i dla tego w najodleglejszych nawet zakątkach kraju każdy wiedzieć może jaknajdokładniej, jakiej ceny za wyrób swój wymagać wypada, ale ogólny ruch handlowy cierpi często przy wielkiej centralizacyi pod dwojakim względem, raz przez zboczenie na drogach odstawy, które teraz oczywiście dla samych stosunków giełdowych pójdą przez główne ognisko, bez względu na wynikające ztąd podwyższenie kosztów transportowych, a potem przez nowy powód do koncentrowania się w nowo powstającem ognisku kapitałów obiegających dotąd w handlu po całym kraju. Nim się wszystko na podstawie nowego porządku rzeczy ureguluje, dwie te niedogodności często bardzo dotkliwie uczuć się dają.

Minister spraw wewnętrznych porozumiawszy się z interesowanymi ministrami pozwolił pp. hr. Feliksowi **Morskiemu**, Edwardowi **Pagetowi**, Ferdynandowi **Hoschowi**, bar. Karolowi **Brunickiemu** i Drowi Józefowi **Zuckerowi** utworzyć spółkę akcyjną pod firmą: „Pierwsza austryacka spółka akcyjna do wydobywania i czyszczenia nafty" z siedzibą w Wiedniu, i zatwierdził odnośne statuta.

Oświęcim 1 stycznia.

Na targ dzisiejszy przybyło kilkadziesiąt wołów, które sprzedano do Lipnika. W Wiedniu na poniedziałkowym jarmarku było wołów 2883, płacono za cetnar mięsa od $31\frac{1}{2}$ do $34\frac{1}{2}$ złr. Wszystko sprzedano, targ szedł bardzo leniwo.

Ceny owiec i nierogacizny bardzo postępują, za pierwsze płacono 12 d 19 złr. za cetnar mięsa za drugie najlepsze gatunki 25 do 27 złr. Cielęta płacą dobrze bo po 46 złr. cetnar.

Ajencya Banku galicyjskiego dla handlu i przem.

Wiedeń 30 grudnia.

Stało się więc, co było do przewidzenia i co nie chwaląc się, przepowiedziałem nietylko w przedostatnim liście ale nawet, mimo tylu przeciwnych zdań kompetentnych osób, sześć miesięcy temu. Licytacya bowiem na zaprojektowanie kolei galicyjskich spełzła na niczem dla zupełnego braku amatorów i tem samem czynnie udowodnionem zostało, że na mocy owego niedającego się kwalifikować prawa z 29go czerwca r. b. w mowie będąca sieć, ani w całości, ani częściowo wykonaną być nie może.

Powiadają, że minister handlu wiedział naprzód, ale też zaiste rychło w czas, że konkurentów do licytacyi nie będzie żadnych i że użył tylko tego fortelu, jak'y *ultimo ratio*, dla przekonania swoich kolegów, parlamentu i publiczności o nicości dawnewnego i o potrzebie zawotowania nowego dla kolei galicyjskich prawa. Lecz któż tamto wyelaborował i umotywowawszy, przedłożył, jeżeli nie ten sam p. Banhans. I po cóż była ta nowa zwłoka sześciomiesięczna, właściwie całoroczna, skoro po tylu studyach, projektach, planach i naradach, można przecież było ustalić sobie dawniéj zdanie i wypracować gruntowny i poważny wniosek.

Spieszne i niezwłoczne wybudowanie zaprojektowanych linij jest nieodzownie koniecznem i każde w téj mierze spóźnienie naraża najżywotniejsze interesa państwa na szkodę i niebezpieczeństwo i możnaby szyję dać, że gdyby równéj ważności kwestya była na stole w Turcyi, toby prędzéj i z lepszą wiarą i większą energią niż u nas zdecydowaną została. A kiedy jest mowa o Turcyi, winienem nadmienić, że podobno pewne konsorcyum znane ze swojéj przedsiębiorczości, miało zamiar złożyć ofertę i w niéj zażądać umocowania do emisyi papierów w wartości nominalnéj półtora miliona reńskich na milę; pod tym warunkiem miało ono być gotowem do podjęcia się finansowania i budowy wszystkich linij. Nie ręczę czy to prawda, bo do złożenia téj oferty nie przyszło, w każdym razie rząd nie byłby mógł jéj przyjąć, a to ze względu na przyszłych akcyonaryuszów, gdyż siedmdziesięciu pięciu tysięcy reńskich czystego dochodu mila jedna zaprojektowanych kolei przynieść nie może. Z tem wszystkiem, lubo ta oferta byłaby wyglądała trochę turecko, tak *per modum* Hirschowskiéj koncesyi, byłaby jednak l piéj upowodowaną niż dawne prawo p. Banhansa, bo przynajmniéj miałaby jakąś na cyfrach uzasadnioną podstawę. I tak, kurs przeciętny akcyj i obligacyj kolei Dniestrzańskiéj, nie gwarantowanéj, lecz mimo to, dzięki wybornéj administracyi, przed terminem skończonéj i w ruch puszczonéj, wynosi dziś 65%. Gwarancya prawna dozwolona dla zaprojekowanych linij po 24,000 złr. na milę równa się żadnéj, a może nawet jeszcze mniéj warta, bo cóż za opinią można mieć o kolei, któréj dochody są tak nisko cenione; a zatem i w stosunku wyż wspomnionego kursu przeciętnego, oferta owego konsorcyum, jeżeli była istotnie zamierzona, miała przynajmniéj jakąś racyę za sobą, któréj, jak wiadomo, prawu z 29go czerwca zupełnie brakuje.

Słychać, że w przewidzeniu jasnem rezultatu licytacyi, minister handlu wypracował już nowy projekt do prawa, mający być niebawem Radzie państwa przedłożony i w nim podnieść gwarancyę do trzydziestu tysięcy reńskich na milę. Jeżeli ta wieść jest prawdziwa; to aż się słabo robi, bo te sześć tysięcy reńskich więcéj, nie poprawiają interesu i znowu będziemy chyba świadkami nowéj kakofonii. Ale się też téj eksperymentalnéj ekonomii politycznéj, któréj widać minister handlu jest zwolennikiem, nie trzeba zbyt dziwić, bo z drugiéj także kursującéj wieści pokazuje się, że w dotyczącym departamencie topografia i cyfry grają w przebieniu projektów do kolei żelaznych drugorzędną tylko rolę. Wiadomo, że nieraz minister handlu rządził się niesłychaną surowością co do map i planów i że ich nie mało, za niedokładne i niedostateczne uznawszy, odrzucił, i rządowych inżynierów gwoli większéj pewności, zesłał na miejsce. Otóż słychać, że w planach robionych z poręki ministeryalnéj, pominięto małą bagatelkę, tak coś jak parę tunelów, co mianowicie po awanturach jakie się dzieją przz podobnego rodzaju robotach na kolei łupkowskiéj, jest klasycznem.

Oczywiście że tą drogą idąc, nie dojdzie się nigdy do końca i co rok będą robione próbki z nowemi prawami i z dodatkiem jakiejbądź sumy do gwarancyi, póki się macaniną nie natrafi na właściwą jéj cyfrę. Czyż nie byłoby i godniéj i lepiéj powiedzieć od razu, o czem zresztą minister zapewne wie dobrze, że projektowane linie mają więcéj znaczenie polityczno-militarne dla państwa, niż przyszłość handlową, że dla tego są nieodzownie potrzebnemi, ale też że gwarancyi procentów od całkowitego na ich budowę wymagalnego i to z uwzględnieniem przewidzianego kursu emisyjnego papierów potrzebnego kapitału, na żaden sposób, wyjąwszy niesłychanego ze strony interesowanych osób szwindlu, wykonanemi być nie mogą. Przy dzisiejszéj obojętności dla lokacyjnych papierów, oraz zważywszy na trudności topograficzne i na drogość robocizny i materyałów, *minimum* nominalnego kapitału trzeba rachować po milion reńskich na milę; to się równa gwarancyi 50,000 złr. Za przyjęciem téj cyfry za podstawę na negocyacye rząd dopiero chyba znajdzie uczciwych konkurentów, a jeżeli on do takiéj decyzyi zebrać się nie może, byłoby bardzo do życzenia, żeby delegacya galicyjska wzięła raz przecież w téj mierze inicyatywę.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH
w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 31 grudnia.

Posady: Oficyała rachunkowego w dyrekcyi skarbu we Lwowie (700 zł.), podania w 3 tygodniach.

Licytacye: W sądzie pow. w Borszczowie dnia 3 lutego licyt egz. realn. N. 143 w Skale.

Zawiadomienia: Sąd obw. w Tarnowie bar. Tadeusza Horocha o nakazie zapłaty 1000 zł. Annie Schmal.

Zawezwania: Sąd pow. w Skałacie Onufrego Hajdamachę, aby się w przeciągu roku zgłosił do spadku po ojcu swoim. — Sąd obw. w Tarnopolu Abrahama Karpfa, aby się w przeciągu roku zgłosił do spadku po Milce Karpf.

Przyjechali do Krakowa od 1 do 2 stycznia.

HOTEL WIKTORYA: Antoni Dzierzkowski wł. dóbr z Ukrainy, Zygmunt Czerwiński i Feliks Żuhołyński z Podola, Karol Cebel kupiec z Hamburga, Fryderyk Semler z Wiednia, Franciszka Neugebauerowa z Rzeszowa, Alfred Bogusz właś. dóbr z Galicyi.

HOTEL POLLERA: Fleischman i Felcz kupcy ze Żywca, Miroszowski właś. dóbr z Kongresówki, hr. Łosiowa właś. dóbr z Bobina, Wiegeberg ze Szlącka, Banaskiewicz i Hechter kupcy z Granicy, Fenchl z Tarnowa, Dr Sakowicz z Rosyi, Saml kupiec z Tarnowa, M. Lausz z Węgier, Rolano i Wiedeman ze Szląska, J. Haberfeld z Oświęcimia, A. Turnowska z Kijowa, Teodor Ślaski właśc. dóbr z Kongresówki, Karol Gąsiorowski ze Szląska, F. Ciszewski właściciel dóbr z Makowa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 30 grudnia. *L'Union* donosi, że **Corcelles** przed przyjęciem poselstwa przy Stolicy Apostolskiej (w miejsce hr. Bourgoing) zapytał telegrafem kardynała Antonellego, czy może liczyć na przychylne przyjęcie. Odpowiedź była przyjazna. Wszelako Corcelles pragnie przed stanowczem przyjęciem poselstwa zasięgnąć osobiście zdania Papieża i w tym celu pojechał do Rzymu.

Paryż 31 grudnia. Słychać, że ma wyjść broszura, wykazująca ustęp za ustępem mylność twierdzeń ks. Gramonta. Autorem jej ma być ks. Metternich.

Paryż 31 grudnia. *L'Union* ogłasza depeszę prywatną z doniesieniem, że infant **Alfons** Bourbon objął dziś dowództwo sił karlistowskich w Katalonii.

Rzym 31 grudnia. Król przyjmował dziś rano mianowanych posłów belgijskiego i holenderskiego, którzy mu wręczyli listy uwierzytelniające. Następnie ciało dyplomatyczne składało królowi życzenia noworoczne, poczem udało się do królewicza Humberta.

Rzym 31 grudnia. Przybył tu dziś rano **Corcelles**. Papież przyjmował dziś wiele rodzin włoskich i zagranicznych i miał do nich po francusku przemowę w której życzył im lepszego roku. — Minister wojny postanowił zwołać na wiosnę milicye prowincyonalne do umyślnie urządzonych obozów dla odbywania ćwiczeń.

Bern 31 grudnia. Doniesienie ajencyi Stefaniego o odwołaniu nuncyusza papieskiego w Szwajcaryi (przebywającego w Luzern) okazało się być bezzasadnem.

Londyn 31 grudnia. *Times* donosi z **Madrytu**, że wkrótce oczekiwać można powstania Alfonsistów. Rząd przedsięwziął środki, aby je energicznie stłumić. Król zdaje się przywiązywać wielką wagę do wzburzenia, które w skutku takich wieści objawiło się u mieszkańców Madrytu, niechcących wcale wierzyć w podobne powstanie.

Madryt 31 grudnia. Wczoraj wieczór odbyło się liczne zebranie Tertulii progresistów. **Zorilla** miał długą mowę, w której odpychał myśl obcego wdania się z powodu reform w koloniach. Jeżeli kortezy uchwalą zniesienie niewoli a król je zatwierdzi, wykonanem ono będzie bez żadnego na nikogo względu. Na **Kubie** nie będą zaprowadzone reformy, dopóki powstanie tam panuje. — Choćby nawet prawdziwemi były pogłoski o istnieniu agitacyi w celu militarnego powstania, podobne agitacye nie miałyby żadnego skutku w liberalnej Hiszpanii. Rząd ma zupełną pewność, że nietykalność teritoryalna w żadnym razie nie byłaby naruszoną (huczne oklaski i okrzyki: niech żyje wolność! niech żyje Amadeusz!). Następnie Tertulia uchwaliła jednogłośnie wniosek wyrażający przystąpienie do oświadczeń Zorilli i zaufanie rządowi....

Petersburg 31 grudnia. Biuletyn dziś rano ogłoszony mówi o małem zmniejszeniu się gorączki u carewicza, którego stan sił jest zadawalniający. Spał on w nocy pięć godzin i mocno się spocił.

Ateny 31 grudnia. Propozycye posła austryackiego o możności zagodzenia sporu o Laurion, przedłożone są królowi i jest nadzieja przyjęcia ich.

Nowy Jork 30 grudnia. Powstanie na **Kubie** wzmaga się. Powstańcy wykonali dwie zaczepki, w których otrzymali górę. — Zaprzeczają pogłosce o dymisyi sekretarza spraw skarbu **Boutwella**.

Przeglądy ubiegłego roku główne zajmują miejsce w dziennikach wiedeńskich. Zapisują one pokojowy jego charakter, ale niemniej i zagadkową cechę. Wojny wprawdzie nie było, jak również nie było wypadków wywracających trony lub wstrząsających gwałtownie społeczność europejską. Zagadkowość atoli leży w tem, że pomimo pozornego spokoju, nie podobna z tego, co się działo, wróżyć normalnego rozwoju społeczeństwa według pewnych zasad i prawideł przyjętych, gdyż jednych i drugich nie ma. Wymagania cywilizacyjne i humanitarne, które jak piszą, coraz więcej w tym roku zaspokojone bywały, są to tylko wyobrażenia i frazesy, różnie według widoków w każdem państwie, według opinii w każdym dzienniku tłómaczone. Pokój też przeszłoroczny zdaje nam się, że był tylko przygotowaniem do burzy, której obawa w całej Europie przebija, a kierunki, w jakich tu i owdzie postępowano, nie pozwalają odgadnąć, dokąd prowadzić mają; materyały do niepokojów, waśni, walk nawet, wszędzie nagromadzone — zgoła był zapewne rok ubiegły pokojowym, ale każdy krok w ciągu niego zrobiony świadczył o ciągłej walce moralnej, która się w łonie społeczności odbywała.

Obok zwykłych takich noworocznych przeglądów nie zaniedbuje prasa wiedeńska, zwłaszcza wiernokonstytucyjna, rozpraw o reformie wyborczej. Coraz więcej opiera się na konieczności zaprowadzenia wyborów bezpośrednich, na konieczności, która wymaga pośpiechu i w końcu pominięcia wszelkich względów jako podrzędnych. *N. fr. Presse* poświęca długi artykuł upominający rząd, aby bądź co bądź sprawę tę przed zebraniem się wspólnych delegacyj załatwił. Co się odwlecze, to uciecze — zdaniem tego dziennika, a za dowód stawia rezolucyę galicyjską. Obawia się zwłaszcza, aby reforma nie została przerwana wystawą powszechną. Wiadomo, że podstawy projektu nie odpowiadają całkiem jej pragnieniom, zdaje się atoli upominać, aby mu zbytniej nie stawiano opozycyi w przygotowawczych konferencyach, które w tym przedmiocie przed zebraniem Rady państwa odbywać się mają, „albowiem, pisze w konkluzyi, to jedno jest rzeczą pewną, że *każda* reforma wyborcza, więcej daje opieki stronnictwu konstytucyjnemu, aniżeli obecna konstytucya — według tego więc działać musimy." Dosyć to jasno wypowiedziane, dla kogo ma być reforma.

Pogróżka urzędowych dzienników berlińskich z powodu allokucyi papieskiej o uregulowaniu stosunków między kościołem a państwem zatrwożyła niepomału partyę konserwatywną protestancką, nie zaś katolicką. Idzie tu bowiem o sposób wykonania art. 15go konstytucyi, który powiada, że kościół ewangielicki ma własne sprawy urządzić i zawiadywać. *Gaz. krzyżowa* w obszernym artykule dowodzi, że rozdział ten może nastąpić tylko terytoryalnie, nie zaś zasadniczo, albowiem gdy naczelna władza kościelna należy do atrybucyi monarchy w moc ustawy organicznej kościoła ewangielickiego, przeto nie może być orzeczone uchylenie jej na drodze prawodawczej. Rozdział może nastąpić przez ustawodawstwo kościelne i przez uposażenie kościoła, aby ten nie potrzebował zależeć od budżetu corocznego przez sejm uchwalanego. Nie idzie obecnie panującemu stronnictwu liberalnemu o wyzwolenie kościoła przez uposażenie go dostateczne i usunięcie go z pod rządów ministeryalnych i administracyi państwa, ale o rozdział terytoryalny, który oddałby kościół na łaskę stronnictwa politycznego.

Policya pruska zakazała dziennikom wychodzącym w prowincyach katolickich umieścić allokucyi a mianowicie ustępu o Niemczech, a nawet w samym Berlinie poufnie wezwała redakcye, aby tego nie czyniły. *National Ztg* nagania ten rodzaj cenzury prewencyjnej i oświadcza, iż nie mogła go usłuchać. Podobnież *Germania*. Redakcya *Nation. Ztg* została pozwaną policyjnie, *Germania* zaś i *Demokratishe Ztg* skonfiskowane; podobnież *Frankfurter Ztg*.

Pierwszym krokiem przeciw Stolicy Apostolskiej wymierzonym jest odwołanie sekretarza poselstwa niemieckiego przy Papieżu, Stumma, który tymczasowo zastępował posła, od chwili, gdy Papież nie pozwolił kardynałowi Hohenlohe sprawować tego urzędu. Stumm otrzymał nakaz wyjazdu bezzwłocznie z Rzymu za nieograniczonym urlopem.

Za powód odwołania sekretarza legacyi Schramma z Rzymu, podaje *Spenersche Ztg* obawy przed nową przemową papieską w dzień Nowego roku do ciała dyplomatycznego. Tak *Spenersche* jak *Nordd. allg. Ztg* utrzymują bowiem, że alokucya z dnia 23 była pełną obelg dla cesarza Wilhelma, chociaż w całej tej alokucyi nie ma żadnej wzmianki o cesarzu niemieckim, a potępiania czynów rządu wobec kościoła nie powinienby brać cesarz Wilhelm do siebie, jeśli chce uchodzić za monarchę konstytucyjnego. Ponieważ zaś ustęp dotyczący Niemiec został przez policyę pruską jakby na szyderstwo wolności druku wykreślony, przeto łatwo powstawać przeciw temu, czego nikt nie zna. Ciekawy jest sposób, w jaki bronią rządu jego organa od zarzutu samowoli cenzuralnej. Mówi bowiem *Magdeb. Ztg*: „Tak daleko więc zaszedł Papież w swoich na rząd nasz napaściach, że ten poczytał za obowiązek pociągać do odpowiedzialności ogłoszenie mowy Jego Świątobliwości."

Sejmowi pruskiemu przedłożony będzie niebawem wniosek rządowy o atrybucyach władzy dyscyplinarnej duchownej. Ustawa ta ma ścieśnić władzę biskupią i rządowi przyznać prawa w orzekaniu co do przekroczeń duchowieństwa w zakresie kościelnym. Ma ona na celu zwolnić karność i wprowadzić rozdwojenie w hierarchię kościelną a udzielać opieki niższemu duchowieństwu w razie uchybień przepisów kościelnych.

Z dniem 1 stycznia ustała kontrola pasportowa na granicy między Francyą a Niemcami.

Francuzi, którzy na obstalunek pisali projekta konstytucyi dla siebie i dla wielu obcych ludów, nie mogą teraz znaleźć z pomiędzy tych wszystkich gotowych już ustaw takiej, żeby im się na co przydała. *Temps* powiada, że rozbierał 60 obcych konstytucyj i 12 własnego wyrobu francuskiego, a próbowanych od r. 1791 do 1870. Ani jedna nie nadała się. Szczególniej zaś ani jedna z systemem jednoizbowym nie utrzymała się. Nie będziemy zapuszczali się w studya za tym dziennikiem, ale sądzimy, że konstytucya nie powinna być wypływem tyle projektu z góry obmyślanego, co raczej takim zbiorem uchwał, żeby podobnie jak w Anglii stworzył się system reprezentacyjny bez formalnego za nim ubiegania się.

Laury ks. Gramonta zyskane nie przez mądrą i przezorną politykę, czy to jako poseł w Wiedniu, czy jako minister spraw zagranicznych, lecz przez wyjawienie tajemnic stanu, nie dają spać byłemu posłowi francuskiemu w Madrycie podczas kandydatury Hohenzollerna na tron hiszpański. I on zatem wyjawia to, co miał sposobność wiedzieć. Jeśli każdy dyplomata francuski będzie obowiązany do tajemnicy tak długo tylko, jak pozostaje na urzędzie, natedy zniknie wszelkie zaufanie, a obce rządy będą mogły korzystać zręcznie z takich wyjawień Mercier bowiem napisał do hr. Daru, przewodniczącego komisyi do zbadania czynności rządu 4go września list, i ogłosił go po dziennikach o stanowisku Francyi cesarskiej do Hiszpanii. Napoleon polecił oświadczyć przez posła swego w Madrycie, iż szanując głosowanie powszechne, uzna każdy rząd tą drogą powstały, pokryjomu jednak kazał przeszkadzać kandydaturze ks. Montpensiera. Napoleon w liście swym wyraża się pogardliwie o głosowaniu powszechnem, to jest o zasadzie, na której władza jego opierała się. Ale skąd Gramont i skąd Mercier mogą posiadać urzędowe depesze i mają prawo drukować je? czyż archiwa ministeryalne i poselskie są prywatnemi ich zbiorami osobliwości?

Journal des Débats mówi o pojawieniu się dwóch manifestów bonapartystowskich bez miejsca druku z podpisem: „Związek francuski pokoju społecznego". Jeden z nich przysłany był redakcyi rzeczonego dziennika pod kopertą. Niepodobna znaleźć coś namiętniejszego a podlejszego: jest to wezwanie wszystkich żądz demagogicznych, które obiecano zaspokoić, jeźli się oddadzą na usługi cesarstwa. Pełno tam pochwał dla przywódzców Komuny, a obelg grubijańskich dla republikanów i wszelkich odcieni monarchistów. „Można zawołać zaprawdę — kończy ów manifest — cesarstwo jest gotowe i nic nie zdoła odwlec jego przyjścia!"

Manifest ten sprawił wielki popłoch między rojalistami, albowiem ostatniemi czasy legitymiści weszli w bliższe stosunki z bonapartystami przeciw republice.

Pogłoska o odwołaniu z Rzymu posła francuskiego przy gabinecie florenckim Fourniera, okazała się mylną. Byłoby to bowiem zadosyć uczynieniem żądaniom hr. Bourgoing, na które rząd nie przystał. Zamierza on zaś tak podzielić stosunki między obu posłami w Rzymie, aby nie wchodzili sobie w drogę.

Z Hiszpanii donoszą o pogłoskach zapowiadających nowe powstanie. Jedne mienią jego twórcami Alfonsistow; drugie Karlistów pod wodzą Don Alfonsa, 22-letniego brata Don Carlosa, a syna Don Juana, jedynego dziś żyjącego pretendenta Bourbonów hiszpańskich, który jednak praw swych odstąpił synowi swemu Carlosowi. Nie byłoby to więc powstanie Alfonsistów, którzy noszą tę nazwę od małoletniego Alfonsa, księcia Asturyi, syna królowej Izabeli, obecnie na nauce w Wiedniu przebywającego. Być może, iż zamiar rządu usamowolnienia murzynów, który u wielu członków senatu nie znalazł przyjaznego przyjęcia, stał się bodźcem do tego nowego zamachu rewolucyjnego.

Pierwszą odpowiedzią na wniosek rządu hiszpańskiego, aby nie zaprowadzać usamowolnienia niewolników na Kubie, jest telegram donoszący o nagłym wzroście powstania na tej wyspie i pobiciu wojsk rządowych w dwóch utarczkach.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu."

Berlin 1 stycznia. Rozkazem gabinetowym z d. 23 grudnia, najstarszy minister ma sobie przyznane przewodniczenie w ministeryum. Słychać, że obecnie jenerał hr. Roon wyraźnie mianowany został prezesem rady ministrów.

Londyn 1 stycznia. *Times* donosi z Paryża: Aby uchylić wszelki powód do różnicy zdań między reprezentantami Francyi w Rzymie, rząd prawdopodobnie ograniczy prawa posła uwierzytelnionego przy Papieżu do takich spraw, które faktycznie tyczą się stanowiska Francyi do Stolicy Apostolskiej.— Zapowiedziane na dziś bezrobocie górników nie jest jeszcze ostatecznie postanowione. —Poseł turecki mówi w piśmie swojem: Ponieważ okólnik Chalila paszy stał się powodem zaniepokojenia (w sprawie konwersyi długów publicznych), przeto poseł oświadcza w imieniu swego rządu i z jego polecenia, iż ten nie myśli wcale o planie przypisywanym mu w okólniku.

Kursa. Wiedeń d. 2go stycznia godz. 4. 4% zjedn. dług państwa bankn. 66·70. — Zjedn. oblig państwa w srebrze 70·90. — Losy z r. 1860 102·50. — Akcye banku 968. — Akcye kredytowe 330·—. — Londyn 108·40. — Srebro 106·85 — Dukat —. — Lombardy 186·—. — Losy z r. 186 142·50. — Akcye franco-austr. 132·—. — Napoleondor 8·67⅓. — Akcye kol. gal. Karola Ludwika 226·— — Akcye kol. Lwows.-Czerniow. 149 —. Akcye kolei północ.-wschod. 156·50. Akcye banku związkow. (Vereinsbank) 210·50.— Obligacye indemniz. gal. 75·50. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 249·—. — Akcye anglo-banku 306·50 Akcye kolei rządowéj 331·ex. — Akcye kol. siedm. 175·—. — Akcye kol. Rudolfa 170·—. — Tramway 357·—. — Akcye banku budowy 189·—. — Akcye kolei wschod. 132·—. — Akcye banku anglo-węgiersk. 97·50. — Akc. kolei zjed. 265·—.— Losy tureckie 76·90. — Losy prem. węgiers. 100 25 — Akcye kolei bogumińskiej —·—. — Akcye kolei ces. Elżbiety 244·50. — Akc. kolei półn.-zach. 212 50 Akc. frank. węgiers. 98·—. — Ogólny austr. bank 359·50. Akcye nowego wiedeńskiego Tow. Tramway —.

Usposobienie giełdy: spokojne.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 2 stycznia.

(Wartość kuponów do 3 stycznia)	żądają	płacą	wartość kuponu	
Srebro austryackie za 100 złr.	107 50	106 50	—	
Kupony sr. płatne „ 100 „	107 —	106 —	—	
Ruble ros. papierowe „ 100 rub.	149 —	148 —	—	
Talary pruskie „ 100 tal.	163 50	162 50	—	
Dukaty austryackie „ 1 szt.	5 16	5 6	—	
Napoleondory „ 1 szt.	8 74	8 64	—	
Oblig. indemn. galic. „ zł. 100	76 75	76 25	— 81¼	oprócz kup. b.
4% listy zast. „ „ „ 100	74 25	73 25	— 2¼	
5% „ „ „ „ 100	80 25	79 —	— 2¾	
5½% Listy Kredytowe	96 —	95 —	2 73½	
6% „ dto	93 —	89 0	- 9 ½	
6% „ dto	91 —	90 50	— 98½	
6% „ hipot. „ „ 100	89 75	88 25	— 3½	
6% „ zakł. kred. wł. „ 100	95 —	93 75	— 3⅓	
5% obli poż. kolei węg. „ 120	101 50	99 25	— 3⅓	
Losy prem. węgierskie za 1 sztukę	101 75	99 50	—	
Ak. B. G. d. H. i P. z 4% w. za 1 s.	97 —	94	— 2⅔	oprócz kup. bież.
„ „ Hipotecz. z 80% „ „ 1 „	242 —	38 —	— 4½	
„ kolei Karola Ludw. złr. 210	229 —	226 —	— 5¾	
„ „ Lwow.-Czern. „ 200	150 50	43 —	1 62¼	
„ „ Warsz.-Wied. za r. 60	102 25	100 50	— 1⅔	
% listy zast. Kr. Pol. I ser. 100	95 25	93 50	— 11	
4% „ „ „ II „ 100	95 25	93 50	— 11	
5% „ „ „ za rer. 100	94 25	92 50	— 13	
4% „ likwidac. Kr. pol. 100	79 25	78 —	— 35½	
Oblig. kolei Rumuńsk. tal. 100	43	41	—	

Wiedeń 31 grudnia.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pańs. bank.	66 65	66 55
% „ „ „ sreb.	71 10	70 85
5„ Oblig. indemniz. niż. Austr.	95 —	94 —
„ „ „ czeskie	— —	95 —
„ „ „ węgiersk.	79 50	79 —
„ „ „ galicyjsk.	76	75 50
„ „ „ bukowiń.	75 —	— —
„ „ „ siedmiogr.	77 50	77 —

	żądają	płaca
5% węgierska pożyczka kol, (po 300 frank.) 120 złr	100 20	99 20
Listy zastawne.		
5% Banku narod. losy	— —	— —
4„ galicyjskie	— —	73 50
5 „ „	80 50	— —
6 „ gal. zakł. kred. włoś.	95 —	94 —
5 „ węgiersk. losow.	86 50	86 —
5 „ zakł. kredyt. austr.	101 —	100 50
5 „ zakł. kredyt. austr. spłacal. w 33 lat.	88 25	88 —
5 „ Domi. pań. 120 złr.	115 75	115 25
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z r. 1839	300 —	307 —
„ „ „ 1854	96 —	95 50
„ „ „ 1860	102 75	102 25
⅕ losów pożycz. austr. państw. 1860	123 50	1 3 —
Losy pożycz. z r. 1864	142 50	141 25
„ prem. poż. węgier.	100 75	100 25
„ Comorente	31 —	29 —
„ Kredytowe	190 —	189 —
„ żeglugi parowej na Dunaju	96 50	95 50
„ księcia Salm	41 —	40 —
„ „ Palffy	27 25	26 75
„ ks. Klary	39 50	38 50
„ hr. St. Genois	31 —	30 —
„ miasta Budy	27 —	— —
„ ks. Windischgraetz	23 50	23 —
„ hr. Waldstein	23 75	— —
„ hr. Keglevich	18 —	— —
„ Rudolfa	15 25	14 75
Akc. banku i przem.		
Banku narod. austr.	968 —	966 —
Zakładu kredytowego	331 50	331 —
Żeglugi parow. na Dun.	620 —	618 —
Kolei północ. Ferdynada	2170	2165

	żądają	płaca
Kolei rządowéj fr. a.	335 50	334 50
„ zachodn. c. Elżbiety	245 —	244 —
„ Pardubickiej	— —	— —
„ Południowej	183 50	183 —
„ Galicyjskiej	226 —	225 —
„ Czerniowickiej	— —	— —
„ Albrechta	— —	— —
Kolei węgier. półn. wsch.	157 —	156 50
ks. Rudolfa 200 złr. sreb.	170 50	169 50
Akc. kol. Alf. fiumańskiej	171 —	170 75
„ „ Koszycko-Bogum.	183 —	182 50
„ „ Siedmiogrodz.	— —	— —
„ „ Cisańskiej	243 —	242 —
„ „ wschod. węgier.	133 —	132 —
„ „ austr. północno-zachodniej	2 4 25	214 —
„ „ Franc. Józefa	219 —	218 50
Akcye banku anglo-austr.	309 50	308 50
„ „ anglo-węg.	97 —	96 —
„ austryack. ogóln.	361 —	360 —
„ Zakł. kredyt. węg.	178 —	177 —
„ banku franko-austr.	131 —	130 50
„ „ węgierskiego	93 50	97 50
„ „ galic. d. handlu i prz. w Krak.	— —	— —
„ „ kraj. galicyjsk. we Lwowie	—	—
„ wied. d. obr. płodów	291 —	290 50
„ galicyjs. hipoteczne	— —	— —
„ austryac. związkow.	209 60	20) —
„ dla obrotu ogólnego	248 —	247 —
„ Tow. wyr. cegieł maszyn. we Lwowie	—	—
„ rektyfikac. spirytusu w Czerniowcach	—	—
„ 400 frank. tureckie	77 25	77 —
Obligi pierwszeństwa		
Kolei Naddniestrzańskiej	70 50	70 —
„ Koszycko-Bogumiń.	92 50	92 —

	żądają	płacą
Kolei Ces. Elżb. 5% za		
„ (sr. prus. 100 złr. w. a.	90 50	90 —
„ (Emis. 1862) „ „ „	89 50	88 50
Kolei rząd. St. 500 fr.	127 50	126 50
„ „ Emis. 1867	— —	— —
Kol. południo. St. 500 fr.	109 50	109 —
„ Bony 1870-1874 6%	— —	— —
„ płn. C. F. 100 złr. m. k.	89 —	88 50
„ „ „ za 100 fl. w. a.	88 —	87 —
„ „ w sreb. 5% w. a.	103	102 —
„ zachodn. Czesk. za 100 fl. w. a. sr. 100 fl. w. a.	— —	— —
Kolei południ.-płn. niem. 5% — za 100 fl.	— —	— —
„ „ w srebrze „	96 —	95 50
„ Gal. Kar. L. 300 fl. w. a. (w srebrze 5% za 100)	100 50	100 —
Kol. Gal. Kar. L. Emis. II.	97 50	97 —
„ Lwow.-Cz. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	72 60	72 30
„ „ „ Emisya 1867	— —	83 —
Kol. Siedm. fl. 200 w. a.	87 —	86 75
„ ks. Rudolfa po 300 fl. (w srebrze 5% za 100 fl.	92 30	92 —
„ płn. czesk. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	— —	— —
Tow. Żegl. parow. na Dun. za 100 fl. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 fl. m. k.	— —	— —
Tow. pragsk. przem. żel. po 300 fl.	92 —	— —
Waluty.		
Cesarskie korony	5 12	5 19
„ dukat na wagę	— —	— —
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	8 (9	8 68
Fryderyki	—	— —

	żądają	płacą
Luidory (niemieckie)	—	—
Souwereny angielskie	10 95	10 83
Imperyały rosyjskie	—	—
Srebro	107 —	106 60
Srebro, kupony	107 50	106 50
Talary związkowe	—	—
Pruskie bilety kasowe	63	1 62⁸⁰

Lwów 29 grudnia

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 18	5 11
„ cesarski	5 19	5 13
Półimperyał rosyjski	8 78	8 70
Rubel srebrny rosyjski	1 76	1 68
„ papierowy „	1 50	1 48¾
Talar pruski	—	—
Listy z. Tow. kr. gal. 5%	80 20	79 50
„ „ „ „ 4%	73 75	72 75
„ zast. Banku hip.	89 20	88 50
Obligi indemn. bez kup.	77 —	76 25
Akcye kol. galic. b. kup.	230 —	228 50
„ „ lwows.-czern.	151 —	149 —
„ Banku hipot. gal.	242 —	239 50

Warszawa 31 grudnia

	żądają	płacą
Listy zastaw. 1 ser. rub.	94 40	91 —
„ „ 2 „ „	93 40	93 —
kupon „	—	— 8%
„ „ nowe „	93 40	93 —
kupony „	—	— 9%
„ likwidacyjne „	79 40	79 —
kupony „	—	— 31⅓%
Kolej warsz.-wiedeńska	103 —	101 50
„ „ bydgoskiej	73 —	72 —
„ „ terespolskiej	119 —	118 50
„ „ łodzkiej	— —	108 —

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych	Pociąg pospieszny wieczór g. m.	Pociąg osobowy przed poł. g. m.	Pociąg mięszany wieczór g. m.
w kier. z Krakowa do Lwowa:			
z *Krakowa* do *Lwowa* (odch.	9 35	11 18	10 36
(przy.	„ 5 57	w. 9 45	r, 10 50
z *Tarnowa* (przych.	11 22	1 28	1 10
(odchodzi	11 27	1 34	1 17
z *Rzeszowa* (przych.	n. 1 18	4 10	3 53
(odchodzi	„ 1 23	4 18	4 8
z *Przemyśla* (przych.	r. 3 24	w. 6 39	r. 6 54
(odchodzi	„ 3 30	w. 6 54	„ 7 8
		przed. poł.	w nocy
z *Krakowa* do *Wieliczki* (odch.	—	11 30	11 —
(przy.	—	12 10	11 39
		rano	wieczór
z *Wieliczki* do *Krakowa* (odch.	—	r. 6 19	7 40
(przy.	—	„ 6 54	8 15
ze *Lwowa* do *Krakowa* (odch.	11 28	r. 5 5	w. 5 5
		poc. mię.	
ze *Lwowa* do *Brodów* (odchod.	r. 6 27	n. 11 —	p. 12 —
(przych.	—	r. 9 22	„ 3 45
z *Brodów* do *Lwowa* (odchod.	—	n. 4 18	w. 4 3
(przych.	—	w. 7 58	p. 11 45
ze *Lwowa* do *Czerniowiec* (odc.	r. 6 47	w. 11 43	pp 12 15
(prz.	„ 1 15	r. 10 40	n. 12 37
z *Czerniowiec* do *Lwowa* (odch.	w. 4 6	5 49	„ 3 37
z *Czerniowiec* do *Lwowa* (przy.	n. 10 43	n. 3 58	p. 3 45
z *Wiednia* do *Krakowa* (odch.	r. 10 30	r, 8 —	w. 8 —
dto pociąg mięszany	—	—	pp. 5 30
z *Wiednia* do *Krakowa* (przy.	w. 8 18	w. 9 8	r. 9 45
dto pociąg mięszany	—	—	p. 11 51
z *Krakowa* do *Wiednia* (odch.	r. 7 30	r. 5 46	pp. 3 39
dto pociąg mięszany			„ 10 10
	po poł.	wieczór	rano
z *Krakowa* do *Wiednia* (przy.	5 20	7 29	5 —
dto pociąg mięszany	—	—	n. 3 57
z *Krakowa* do *Warszawy* (odch.	r. 8 —	pp. 3 30	—
z *Krakowa* do *Wrocławia* (od.	r. 5 46	r. 8 —	—

L. 2529. (93)

WYDZIAŁ Rady powiatowéj Krakowskiéj

zawiadamia opodatkowanych w powiecie, że Rada powiatowa na posiedzeniu dnia dzisiejszego uchwaliła pobór 10% dodatku do podatków bezpośrednich w r. 1873 na potrzeby Wydziału i na zasiłki dla gminnych dróg i mostów.

Kraków d. 2(Grudnia 1872 r.

Prezes: *Hr. Mieroszowski.*

Bay-Bolton,

ogier czterolotni,

15½ miary, półkrwi angielskiéj, od Sławuty po Reginaldzie W. Benoego — jest w Boczowie, poczta Gdów, **do sprzedania.** (92-1-2)

Ogłoszenie konkursu.

L. 2125. (2251-1-3)

Celem obsadzenia **posady Sekretarza** Rady powiat. Sądeckiéj z roczną płacą 700 złr., rozpisuje się niniejszem konkurs **do 31go Stycznia 1873 r.**

Ubiegający się mają swe podania, wystosowane do Wydziału pow. w Nowym Sączu, zaopatrzyć w potrzebne dokumenta służbowego uzdolnienia i gruntownéj znajomości języka polskiego.

Z Wydziału powiatowego.

Nowy Sącz 19go Grudnia 1872 r.

Wice-Prezes: *Jaworski.*

NEWRALGIE. Wszelkie cierpienia nerwowe

w jednéj chwili ustępują po użyciu Pigułek antinewralgijnych Dra *Cronier.* Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie, 19, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym,— w Brodach u p. M. Kullaka, — we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha,— w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa. (1831- 6-)

Podać szczęściu rękę!

Jako korzystne i rzetelne przedsiębiorstwo poleca niżéj podpisany przez książęcy brunszwicki rząd krajowy dozwolone i poręczone najnowsze wielkie

losowanie pieniężne

w *kwocie dwóch milionów 28.650 talarów,* których pierwsze ciągnienie wygranych urzędowo postanowione już

23 i 24 Stycznia 1873

nastąpi. Główne wygrane są w danym razie *Talar. 120.000, 80.000, 40.000, 25.000, 20.000, 15.000, 12.000,* 2 po *1.000,* 3 po *8.000,* 2 po *6.000,* 4 po *5.000,* 12 po *4.000,* 35 po *2.000,* 3 po *1.500,* 206 po *1.000,* 363 po *400,* 498 po *200* itd., *wogóle 35.000 wygranych,* które w 6 oddziałach stosownie do planu gry w ciągu kilku miesięcy z pewnością wyciagnione zostaną.

Za nadesłaniem kwoty w papierach bankowych austryackich przesyłam

całe oryginalne losy po złr. 7.—,
połowy oryg. losów po złr. 3·50,
ćwiartki oryg. losów po złr. 1·75.

zapewniając najpunktualniéjszą obsługę.

Upraszam powyższych losów nie uważać za promesy, gdyż każdy uczestnik otrzyma odemnie przesłane natychmiast losy oryginalne zaopatrzone urzędową pieczęcią. *Plan gry* dołączonym zostanie do każdego zlecenia *darmo* — zaś wszelkie wygrane obok urzędowéj *listy ciągnień* przesłane będą *natychmiast* udział mającym osobom.

Zechce się więc każdy wprost i z zaufaniem udać do firmy

Julius Herz,

Sprzedaż efektów rządowych

(75-1-12) w **Hamburgu.** (7708)

Darmo

rozsyła na **opłatne** zapytania (porto 5 c.)

Profesor Matematyki

R. v. Orlicé,

w Berlinie, Wilhelmstrasse 5,

swoją najświeższą listę wygranych (nie za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy, jak wielu jego naśladujących żąda, którzy **bezimiennie** w dziennikach się ogłaszają) wraz z objaśnieniami o swoich uznanych i **ogólnie szczęśliwych instrukcyach gry w loteryę.**

Podobne zapytanie można uskutecznić. *D. R.*

(2239-1-2)

KASA WKŁADKOWA

Galicyj. Zakładu Kredytowego Ziemskiego

w Krakowie, Rynek Nr. 19,

od dnia 1go Stycznia 1873 roku

opłacać będzie od wkładek

już wniesionych i od nowo wnoszonych

procent w stosunku

6 od sta rocznie.

Oprocentowanie wkładek rozpoczyna się następującego dnia po złożeniu.

Złożone wkładki do wysokości 300 złr. zwracają się za okazaniem książeczki wkładkowéj bez poprzedniego wypowiedzenia.

Z końcem każdego kwartału narosłe procenta przypisują się do kapitału dla dalszego oprocentowania.

(2215-5-6) **Dyrekcya.**

BANK GALICYJSKI dla HANDLU i PRZEMYSŁU W KRAKOWIE.

Z dniem 31 Grudnia 1872 r. było w obiegu:

Asygnacyj kasowych	złr. w. a.	464.000
Biletów kasowych	„	4.850
Razem	„	468.850

Kraków 31 Grudnia 1872 r.

(95) **Dyrekcya.**

Konkurs.

W celu obsadzenia **posad lekarzy kolejowych w Bochni i Słotwinie** z roczną płacą 200 złr. w. a., rozpisuje się niniejszem konkurs.

Chcący starać się o którą z wymienionych posad winni być doktorami medycyny, chirurgii i magistrami akuszeryi, oraz wykazać się, że dłuższy czas pełnili obowiązki lekarskie w publicznych zakładach.

Dotyczące w świadectwa zaopatrzone podania mają być najpóźniéj **do dnia 10go Stycznia 1873 r.** do podpisanego zarządu wniesione

Instrukcyę lekarza kolejowego przejrzeć można w biurze zarządu we Lwowie i na każdéj stacyi.

Lwów d. 21 Grudnia 1872 r. (2246-2-3)

Z Zarządu Stowarzyszenia ku wspieraniu chorych przy c. k. uprzywil. kolei galicyjs. Karola Ludwika.

RZĄDCA praktycznie i teoretycznie wykształcony tak w zarządzie majątkiem jakoteż gorzelnictwie, chcąc zmienić teraźniejszą posadę, poszukuje od 1 Lipca 1873 r. w Galicyi lub za granicą odpowiedniéj posady.

Bliższe objaśnienie udzieli Dom Komisowy **L. Sroczyńskiego** w Krakowie, Hotel Saski. pod literami **A. B.** (2247-1-3)

Wieś

600 morgów obszaru mająca, pół godziny od stacyi kolei odległa, **jest z wolnéj ręki do sprzedania.** Bliższa wiadomość u p. *Czesława Kieszkowskiego* w biurze Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń. (2236-2-3)

W królestwie Saskiem

Technika Mittweida.

Wyższa szkoła fachowa

dla inżynierów budujących machiny, werkmistrzów i t. d. Rozmaite rozkłady godzin stosownie do nauk wstępnych. Najbliższe przyjęcie 15 Kwietnia. Roskłady nauk bezpłatnie przez inżyniera dyrektora **C. Weitzla.**

Nauka przygotowawcza darmo.

PIGUŁKI BLANCARDA

żelazisto-jodowe, niepodlegające rozkładowi,

potwierdzone przez paryzką Akademię w r. 1850,

zamieszczone w r. 1866 w Formularzu legalnym francuskim, w Kodeksie itd.

Łącząc w sobie własności **jodu** i **żelaza,** Pigułki te używają się specyalnie i szczególnie przeciw **słabościom skrofulicznym, w pierwszych początkach suchot, w osłabieniu organizmu,** jak również we wszystkich wypadkach, gdzie idzie **o działanie na krew, w bladnicy, niedostatku lub braku regularności,** dla przywrócenia bądź normalnéj obfitości krwi, bądź dla wywołania i uregulowania peryodycznego jéj odpływu.

UWAGA. Jodan żelaza nieczysty, albo taki, co ulega rozkładowi, jest środkiem lekarskim wątpliwym i drażniącym. Jako dowód czystości i autentyczności **prawdziwych Pigułk Blancarda** wymagać należy, aby każdy flakonik nosił pieczątkę ze **srebra reacyjnego (argent reactif)** z własnoręcznym podpisem wynalazcy, na etykiecie zielonéj jak obok: *Blancard* aptekarz, rue Bonaparte, 40 w Paryżu.

W Krakowie w aptece p. *Trauczyńskiego,* — we Lwowie w aptece p. *P. Mikolascha.*

(3-1-10)

Ja Wilhelmina Rix

oświadczam niniejszem publicznie, że jako wdowa ś. p. Dra A. RIXA, wyrabiam od 16 lat JEDYNIE i WYŁĄCZNIE prawdziwą i NIE NAŚLADOWANĄ

Oryginalną Pastę Pompadour,

albowiem ja tylko znam sekret przyrządzania takowéj. Donosząc niniejszem, że rzeczona pasta Pompadour, odtąd tylko w mojem mieszkaniu w WIEDNIU, **innere Stadt, Adlergasse N. 12,** jest PRAWDZIWA do nabycia. OSTRZEGAM, aby nie kupowano jéj u KOGOKOLWIEK innego, gdyż obecnie ani składu ani filii nigdzie nie utrzymuję i wszystkie poprzednieskłady wskutek zdarzających się NAŚLADOWAŃ ZWINĘŁAM. Moja prawdziwa pasta Pompadour także CUDOWNĄ PASTĄ zwana, nigdy nie zawiedzie w swych skutkach; działalność téj niezrównanéj pasty do twarzy jest nad wszelkie spodziewanie i jest jedynym PORĘCZONYM środkiem do szybkiego i niewątpliwego usunięcia wszelkich wyrzutów skórnych, piegów, plam wątrobianych i t. d. Zaręczenie jest do tego stopnia pewne, że w razie bezskuteczności PIENIĄDZE ZWRÓCONE ZOSTANĄ. Słoik téj doskonałéj pasty z przepisem użycia kosztuje złr. **1** cnt. **50.** ROZSYŁKA ZA ZALICZKĄ POCZTOWĄ. Zamówienia należy adresować do Wilhelminy Rix, wdowy po lekarzu, w Wiedniu, innere Stadt, Adlergasse 12. Z grzeczności dla moich szanownych odbiorców uskuteczniam małe komisa różnych drobiazgów, jeżeli takowe mnie oddane zostaną, i nie policzam żadnéj prowizyi. (625-16-24)

PODZIĘKOWANIA NIE ZOSTANĄ OGŁOSZONE.

Białe zęby.

A. Maczuskiego, woda do zębów Odontaline, jest przez lekarzy zębów poleconą jako najlepszy środek do zachowania zębów, wzmocnienia dziąseł i usunięcia tak szkodliwego osadu na zębach. Flakon 1 złr. 20 cent.

A. Maczuskiego, pasta do zębów Odontine, polecona przez słynnych lekarzy, do utrzymania i czyszczenia zębów, jest najlepszym środkiem do wzmocnienia chwiejących się zębów. — Pudełko 1 złr.

A. Maczuskiego, proszek do zębów Odontine, czyści szybko i pewnie nawet najbrzydsze zęby bardzo biało nadaje dziąsłom i wargom kolor świeży, wzmacnia emalię zębów i odświeża bardzo przyjemnie usta. Pudełko 1 złr.

A. Maczuskiego, Savon de Thridace, wyborne mydło do gotowalni, posiadające nieocenioną własność oczyszczenia cery z wszelkich brudów i nadania młodocianéj twarzy. Sztuka 80 cent.

A. Maczuskiego, woda kolońska, najmocniejszego gatunku, dostatecznie znana z powodu swéj niezrównanéj woni; można ją polecić najlepiej jako najlepszy środek ożywczy do mycia i kąpania Flakon 1 złr.

A. Maczuskiego, Peau d' Espagne, najlepszy wyrób do delikatnego wonienia gotowalni salonowéj, sukien, papierów listowych i bielizny; zapach jest tak silny, że wymienione przedmioty pachną przez kilka miesięcy bardzo mile. Cena 1 złr. 50 c.

Do nabycia prawdziwe w **Składzie Parfumeryj Maczuskiego,** *w Wiedniu, Kärtnerstrasse 26.*

W Krakowie u Józefa Jahna i Wilhelma Fenza. (1710-13-32)

Stanowczy sposób leczenia

chorób płciowych, wszelkich wyrzutów, ran syfilitycznych

Dra **CHABLE** w Paryżu, rue Vivienne, 36.

DEPURATIF du SANG Skuteczność Syropu roślinnego bezmerkuryalnego przeciw liszajom, syfilitycznym ranom, zanieczyszczeniu krwi, tak stanowczą się okazała, że ją dzisiaj 60,000 listów dziękczynnych ze wszystkich stron świata jak najzaszczytniéj popiera.

PLUS DE COPAHU Przyjemnego smaku, a w swem działaniu łagodny Syrop Cytrynianu żelaza Dra Chable, do dziś w użyciu będące, a trudne do zażycia w skutkach zaś swoich wątpliwe kubeby i kopajwy z rzędu lekarstw wypiera. Bądź w szprycowaniach, bądź wewnętrznie użyty, pokonywa z pewnością wszystkie nieznośne dolegliwości, jakiemi są: rzerzączki, upławy, osłabienie kanału, otoki pęcherza.

Z powyżéj wymienionemi, specyficznemi środkami, łączy się jeszcze maść przeciw-liszajowa, preparacya do kąpieli mineralnych (Bains mineraux), maść przeciw-hemoroidalna, pigułki wyczyniające ze krwi zarazę.

W Krakowie jedynie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Brodach w aptece p. Kullaka, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa,— w Poznaniu w aptece p. Dra Mankiewicza. (2158-4-)

OGŁOSZENIE.

Pierwsze ciągnienie **losów pożyczki premiowéj miasta Krakowa** odbyło się dnia 27go Grudnia 1872 r., przyczem wyciągnięto następujące numera losów:

Numer	Wygrana zł. wa.	Numer	Wygrana zł. wa.	Numer	Wygrana zł. wa.	Numer	Wygrana zł. wa.	Numer	Wygrana zł. wa.	Numer	Wygrana zł. wa.
278	30	14997	30	25418	30	38823	30	55045	30	66715	30
1484	600	15240	30	27506	30	39766	30	56119	30	69026	30
1857	30	15605	30	29305	30	40750	30	56248	30	69034	30
1899	30	16311	600	31703	30	42724	30	56678	30	71284	30
2847	30	16867	30	32207	30	43834	30	56724	30	71549	30
6822	30	17685	30	32932	30	45624	30	57817	600	71633	3000
7955	30	19523	30	33414	30	46170	30	57835	30	71938	30
8868	30	20104	30	36674	30	46200	35000	59037	30	72026	30
9434	30	21097	600	37256	30	47524	30	59276	30	73169	30
10293	30	21648	30	37575	30	50300	30	59647	30	74843	30
12714	30	21827	30	37799	30	51017	30	61474	30		
13185	30	22166	30	38219	30	53486	30	62426	30		
14366	30	23994	30	38732	30	53804	30	65747	600		

Wypłata nastąpi w sześć miesięcy po ciągnieniu w Kasie miejskiej Krakowskiej. Następne ciągnienie odbędzie się dnia 2 Maja 1873 co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

z Prezydyum Magistratu.

Kraków dnia 27 Grudnia 1872. (82)

Preis 25 Sgr. vierteljährl.

DER BAZAR.

Preis 1 fl. 30 xr. rh. vierteljährl.

XIX. Jahrg.

Monatlich zwei Doppel-Nummern
im Umfange von 3—4 Bogen
im grössten Folio-Format
mit Extra-Beilagen u. zahlreichen Abbildungen.
Alle Buchhandlungen und Postämter
des In- u. Auslandes nehmen Bestellungen an
und liefern auf Verlangen Probe-Nummern.

XIX. Jahrg

Preis 3 Fcs. 35 cs. vierteljährl.

Berliner Illustr. Damen-Zeitung.

In Oesterreich nach Cours.

(81-1-)

Kurcze padaczkowe (padaczkę) leczy listownie lekarz specyalny **Dr. O. Killisch** w Berlinie, Louisenstrasse 45. Obecnie ma przeszło **tysiące** chorych do wyleczenia. (2132-4-19)

Ogłoszenie.

Wydział Rady powiatowéj w Lesku podaje do powszechnéj wiadomości, że budżet przychodów i rozchodów powiatowych jakoteż drogowych na rok 1873, złożony zostaje w biórze Wydziału powiatowego do przejrzenia stronom interesowanym przez przeciąg dni 14-tu. (2245-2-3)

Z Wydziału Rady powiatowéj.

Lesko d. 19 Grudnia 1872 r.

Pasta piękności

najdzielniejszy a nieszkodliwy środek, stwierdzony wieloma świadectwami do wygubienia wszelkich zmarszczków, plam wątrobianych, piegów i opalenia na twarzy, w zamian których cera otrzymuje natychmiast połysk aksamitny nie do uwierzenia, a jednak prawdziwe. Cena 85 cnt.

Mydło toaletowe nadające nadzwyczajną białość i delikatność cerze, niszczy łupież, a po umyciu się nie zostawia najmniejszego pieczenia. Cena 25 c.

C. k. uprzyw. płyn i proszek desinfekcyjny, bardzo ważny środek podczas epidemicznych chorób, jak: cholera, ospa, tyfus itd. Cena proszku 1 funt 12 c.

Krople cudowne na ból zębów. Cena 50 centów.

Atrament do znaczenia bielizny bez gumy. Cena 50 cent.

Maść niszcząca odgniotki; kilkołetniemi świadectwami już uznana z swéj skuteczności, a wieloma publicznemi podziękowaniami zalecana.

Anosmina proszek ku zniszczeniu potu między palcami.

Mączka Szwajcarska, najdzielniejszy środek do zastąpienia małym dzieciom pokarmu rzeczywistego, z zupełnem zadowolnieniem ordynowane przez lekarzy krakowskich.

Powyższe środki wyrabia **Józef Trauczyński** aptekarz „pod Koroną" w Rynku głównym w **Krakowie.**

Również utrzymuje wszelkie lekarstwa zagraniczne, Przyrządy chirurgiczne, Klysopompy francuskie, Inchalatory, Respiratory itd., jakoteż Parfumerye, Poudry prawdziwe, Blanche i wszelkie wytwory toaletowe francuskie.

Wyroby podpisanego utrzymują we LWOWIE p. Mikolasch aptek. — w TARNOWIE p. Reip apt. i p. Tenczyn apt.— w BOCHNI p. Reiss— w STARYM SĄCZU p. Schameit apt.— w ŻYWCU p. Kloska apt.

(1519-1 -) **J. Trauczyński.**

Wiadomość dla lekarzy.

Syrop Dra Forget.

Sirop du Dr FORGET używa się z najpomyślniejszym skutkiem przeciw *kaszlom uporczywym, katarom, kokluszowi, nerwowéj irytacyi naczyń płucowych i wszelkim cierpieniom piersiowym.* Lekarze paryscy zawsze z pomyślnym skutkiem go przepisują. Łyżeczka od kawy jest dostateczną. — Dostać można w Paryżu u Dra *Chable,* ulica Vivienne, 36, — w Krakowie u p. *J. Trauczyńskiego* i *W. Redyka,* — we Lwowie u p. *Piotra Mikolascha,* — w Poznaniu u p. *Mankiewicza,* — w Brodach u p. *M. Kullaka,* — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych panów *Gallego i Spiessa.* (215?-4-24)

FOSFORAN ŻELAZA P. LERAS DOKTORA UMIEJĘTNOŚCI

Połączenie w stanie ciekłym pierwiastków wyrabiających krew i kości, łatwość, z jaką ten środek daje się upodobnić przez najdelikatniejszy żołądek, wreszcie nazwisko zaszczytnie znane w dziedzinie umiejętności samego wynalazcy, oto są zalety, które temu preparatowi zjednały uznanie w całym świecie.

Fosforan żelaza przywraca apetyt, ułatwia trawienie, uśmierza boleści żołądka, a najskuteczniejszym jest dla kobiet na **białe upławy** (leucorrhée), a szczególniéj zadziwiające sprawia skutki, kiedy idzie o rozwinięcie ciałotworu młodych panienek, cierpiących na bladaczkę. (2152-4-28)

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i u p. W. Redyka, — we Lwowie w Składzie materyałów aptecznych i w aptece p. Piotra Mikolasza, i w aptekach pp. Berlinera i Ruckera, — w Brodach w aptece p. Franzosa, — w Rzeszowie w aptece p. Schaitera, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Mrozowskiego, Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa.

Do końca karnawału sprzedaję po następujących cenach hurtownych

Kwiaty kameliowe

za tuzin 3 złr.

Kwiecie pomarańczowe za tuzin bukiecików . . . . 1 złr.
Gwoździki . . . . . za tuzin 80 ct.
Róże . . . . . za tuzin 50 ct.

(2160-6-12) **E. Haslinger,**

w **Wiedniu,** Kolowratring Nr. 14.

Wszelkie zlecenia giełdowe wypełnione zostaną pod **najkorzystniejszemi** warunkami. *Na zapytania niezwłocznie nastąpi odpowiedź.* Na wszelkie rodzaje papierów wartościowych udziela się chętnie i najtaniéj pożyczki.

ROTHSCHILD & CO. w Wiedniu, Opernring 21.

Zakupno i sprzedaż, niemniej wymiana wszelkich istniejących **papierów państwowych, obligacyj pierwszeństwa, losów,** akcyj kolejowych, bankowych i przemysłowych, wymiana kuponów. (2179-1-10)